Dużo się działa, ale mało pracuje – str. 6

KURIER Wileński

CZWARTEK, 12 GRUDNIA 1991 R.
Nr 242 (11718)

Czy potrzebny jest Litwie prezydent?

10 grudnia br. poranne posiedzenie parlamentu poświęcono omawianiu podstawowych założeń przyszłej Konstytucji RL. Przewodniczący Rady Najwyższej RL W. Landsbergis odpowiedział na pytania deputowanych, które dotyczyły przede wszystkim jego punktu widzenia na przygotowanie, przebieg uchwalania nowej Ustawy Zasadniczej. W. Landsbergis opowiedział się m. in. za szybkim przygotowaniem projektu nowej Konstytucji.

Dyskusja toczyła się przede wszystkim na temat forum zarządzania naszym państwem, celowości wprowadzenia instytucji prezydenta oraz jego pełnomocnictw. Przedstawiciele poszczególnych frakcji zgłosili swe opinie na ten temat:

Wytenis ANDRIUKAITIS, Frakcja Centrum.

— Chciałbym przypomnieć, iż w przedwyborczym programie deputowanych, reprezentujących „Sajudis" wyraźnie figurował model parlamentarnej republiki demokratycznej. Ponadto jednoznacznie stwierdzano, iż należy ugruntować system wielopartyjny, który ma być gwarancją demokracji.

Praktycznie już w Tymczasowej Ustawie Zasadniczej RL zaczęliśmy fundament parlamentarnej republiki demokratycznej. Nadal więc musimy podążać w tym kierunku, zwłaszcza, że upoważnili nas do tego nasi wyborcy. Mając na uwadze powyższej zasygnalizowany model zarządzania należy się zastanowić nad rozdzieleniem lub udzieleniem pewnych pełnomocnictw przewodniczącemu Rady Najwyższej, orientując się na prezydencja parlamentarnej republiki. Uważamy, że prezydent jest pierwszą osobą państwa, reprezentującą Litwę w stosunkach międzynarodowych, zawierającą umowy w imieniu Republiki Litewskiej, wyznaczającą dyplomatycznych przedstawicieli, przyjmującą pełnomocnictwa zagranicznych dyplomatów, podpisującą ustawy, podejmowane przez parlament. Po konsultacjach z liderami frakcji prezydent zgłasza kandydaturę premiera, którego parlament zatwierdza jednocześnie z całym gabinetem ministrów. W razie powstania kryzysu parlamentarnego prezydent może ogłaszać referendum w sprawie rozwiązania parlamentu. Jeśli wyniki referendum dowiodą, iż parlament nie będzie rozwiązany, wówczas prezydent musi się podać do dymisji.

Będzie realizowany przedwyborczy program „Sajudisu" czy będzie preferowany całkiem nowy model państwa prezydenckiego?

Uważamy, iż przede wszystkim trzeba opracować projekt Konstytucji, omówić go w Radzie Najwyższej, opublikować w prasie, zgłosić na referendum mieszkańców Litwy. Po uchwaleniu Konstytucji drogą referendum należałoby ogłosić nowe wybory. Zaś nowy Sejm całkowicie uprawomocniłby działanie tej Ustawy Zasadniczej.

Zita SZICZYTE, zjednoczona frakcja „Sajudisu".

— Odnoszę wrażenie, iż ostatnio coraz bardziej przystuchujemy się sobie, a nie głosom ludności. Z wielu spotkań z mieszkańcami Litwy wywnioskowałam, iż opowiadają się oni za tym i chcą szybkiego przywrócenia instytucji prezydenta.

Algirdas BRAZAUSKAS, Frakcja Lewicowa.

— Nie wypowiadamy się przeciwko powołaniu instytucji prezydenckiej. Jednak sądzimy, iż pełnomocnictwa prezydenta muszą być wyraźnie określone. Budzi wątpliwość to, czy teraz, kiedy Litwa dopiero jest na starcie ugruntowania państwowości, można nadać prezydentowi bardzo szerokie pełnomocnictwa. Trzeba omówić również kwestię równoważnika instytucji prezydenckiej, czym mógłby być sąd konstytucyjny. Popierając Frakcję Liberałów sądzimy, że Konstytucję należy uchwalić w drodze referendum, następnie ogłosić wybory do Sejmu, po czym mogą się odbyć wybory prezydenta.

Z powyżej przytoczonych wypowiedzi wynika, iż zdania deputowanych na zasygnalizowane problemy były różnorodne. Zresztą, krzyżowały się również opinie na temat zasad kształtowania i składu osobowego komisji ds. opracowania projektu nowej Konstytucji. Po wymianie opinii zatwierdzono 14-osobową komisję, do której z ramienia Polskiej Frakcji należy deputowany Z. Balcewicz.

Na wniosek komisji budżetowej Rada Najwyższa podjęła uchwałę, w myśl której podatek od obrotu zamienia się podatkiem na dodatkową wartość, który będzie wynosił 15-proc. zamiast poprzednio zgłoszonych 25 proc.

Jadwiga BIELAWSKA

W PARLAMENCIE REPUBLIKI

Tworzy się komisje wprowadzenia lita

Bank Litewski powiadomił ELTA: pragnąc przygotować się do wprowadzenia, w razie potrzeby, systemu pieniężnego Republiki Litewskiej, Komitet Lita Republiki Litewskiej 9 grudnia 1991 roku podjął uchwałę o utworzeniu miejskich komisji wprowadzenia lita Republiki Litewskiej o znaczeniu rejonowym i republikańskim.

Na przewodniczących komisji mianuje się przewodniczącego rady rejonowej, rady miejskiej, na członków — zarządzającego rejonu, miasta, mera zarządzających rejonowego, Miejskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego i Litewskiego Banku Oszczędnościowego.

Komisje wprowadzenia lita powinny być gotowe w razie potrzeby wykonać wszystkie prace związane z wprowadzeniem pieniędzy narodowych w rejonie, mieście i są odpowiedzialne za wcielenie w życie uchwał komitetu lita Republiki Litewskiej w mieście, rejonie.

ROZPORZĄDZENIE RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ

* * *

W celu stworzenia warunków do nabywania najniezbędniejszych artykułów niespożywczych, każdemu chłopcu, który wrócił (od sierpnia 1991 r.) z obowiązkowej służby wojskowej w Siłach Zbrojnych i wojskach spraw wewnętrznych ZSRR, wydać po tysiąc talonów ogólnych z rezerwy talonów ogólnych rządu Republiki Litewskiej, przekazywanej samorządom terenowym.

Ministerstwo Gospodarki i Ministerstwo Opieki Społecznej wspólnie z Bankiem Litewskim powinny ustalić tryb i warunki wydawania talonów ogólnych wyszczególnionym młodym ludziom.

Litewski Bank Oszczędnościowy powinien:

Od 10 grudnia 1991 r. nie opłacać certyfikatów, które mieszkańcy Republiki Litewskiej nabyli w placówkach banków oszczędnościowych innych państw.

Do 31 grudnia 1991 r. opłacić certyfikaty mieszkańców Republiki Litewskiej, nabyte w placówkach Litewskiego Banku Oszczędnościowego.

Pieniądze (ruble) obywateli i stałych mieszkańców Litwy przenieść i zaliczyć z wkładów byłych republik ZSRR wyłącznie na konta mieszkańców Republiki Litewskiej na podstawie włożonych przezeń podań.

Kronika

Kostas Jakutis został zwolniony z czasowo pełnionych obowiązków przewodniczącego zarządu Banku Oszczędności Litwy w związku z podjęciem innej pracy.

Wigintas Bubnys został mianowany przewodniczącym zarządu Banku Oszczędności Litwy.

Romualdas Ramoszka, po zwolnieniu go ze stanowiska wiceministra zasobów materiałowych Republiki Litewskiej został mianowany pierwszym zastępcą ministra handlu i zasobów materiałowych Republiki Litewskiej.

Zenonas Barkauskas został mianowany wiceministrem handlu i zasobów materiałowych Republiki Litewskiej.

Jonas Algimantas Paužolys został mianowany wiceministrem ochrony kraju Republiki Litewskiej.

Goście redakcji

O Wilnie, wilnianach i budowach

Odwiedzili nas Józef Orzeł, poseł na Sejm RP i zastępca redaktora naczelnego warszawskiego „Expressu Wieczornego". Aleksandra Zawłocka, redaktor tego wydania, Grzegorz Tuderek, dyrektor generalny „Budimexu", Jerzy Adamski, kierownik kontraktu firmy w Wilnie.

Ciekawi byliśmy tego spotkania. Przede wszystkim z racji powstania nowego kierownictwa „Expressu Wieczornego", gazety, z którą nasz dziennik łączy długie bardzo serdeczne i przyjazne kontakty. Ponadto, przez wiele lat odzwierciedlaliśmy na naszych łamach prace prowadzone na terenie Litwy, zwłaszcza Wilna przez polską firmę „Budimex". Niestety, ostatnio przerwane z przyczyny prozaicznej: Litwa nie ma pieniędzy na uiszczenie należności Polakom. Z tego powodu kilka centrów, a częstokroć zabytkowych budowli, których rewaloryzację rozpoczęły PKZ i „Budimex" straszą niszczejącymi rusztowaniami wzniesionymi przez polskich specjalistów, którzy musieli opuścić place budów. Z wizytą pana Grzegorza Tuderka do Wilna łączyliśmy więc nadzieję, że coś jednak ruszy i rozpoczęte prace będą kontynuowane.

Gości natomiast podczas spotkania w redakcji interesowało wszystko, co dotyczy działalności, a i problemów naszej gazety. O tym szczegółowo poinformował redaktor naczelny Zbigniew Balcewicz.

Oto, co na temat wizyty w Wilnie powiedział poseł Józef Orzeł, działający w senackich komisjach samorządu terytorialnego, odpowiedzialności konstytucyjnej, a także kultury i środków przekazu:

— Przyjechałem z delegacją „Budimexu". Ciekawiło mnie, co robi firma na Litwie. Starałem się równocześnie poznać ludzi z ZPL, wychodzące w Wilnie polskie gazety. Chciałem się zorientować, co Polska winna jest Polakom na Litwie, w czym może pomóc. Omówiliśmy z redaktorami wydań polskojęzycznych możliwości współpracy, sprawy wspólnych wydań, równorzędne kwestie techniczne z tym związane.

(Dokończenie na str. 2)

NA ZDJĘCIU: podczas spotkania w redakcji „K. W." — (od prawej) — Aleksandra Zawłocka, Józef Orzeł, Grzegorz Tuderek i Jerzy Adamski.

Fot. W. Charin

O Wilnie, wilnianach i budowach

(Dokończenie ze str. 1)

Muszę przyznać, że wyjeżdżając z Wilna wiem mniej, niż kiedy przyjeżdżałem. Sytuacja jest rzeczywiście skomplikowana, napięta. Mam na myśli stosunki litewsko-polskie. Są one zamrożone, jak powiedział w Warszawie W. Landsbergis. Jednakże uważam, że jest perspektywa, iż wszystko wróci do normalności, a zatem i do starej przyjaźni, dojdzie do współpracy. Myślę, że te wszystkie nieporozumienia, ranienie uczuć jednych i drugich są wynikiem trudności pierwszego okresu budowania demokracji w obu państwach.

Wiem o dawnych kontaktach „Expressu Wieczornego" i „Kuriera Wileńskiego", wiem także, że ostatnio nic się nie działo. W tej chwili możemy służyć dla was wieloma formami pomocy: szkoleniem technicznym kadry, sprzętem, wymianą dziennikarzy, doświadczeń itd.

Chcemy zamieszczać na naszych łamach publikacje waszych dziennikarzy, którzy by pisali o tym, czym żyją Polacy na Litwie.

Ogromne wrażenie wywarło na mnie Wilno. Obejrzałem miasto, kościoły, sklepy, rozmawiałem z ludźmi. Odczucie wprost metafizyczne: z jednej strony — typowe wojewódzkie miasto polskie, a z drugiej — ogromne, historycznie osadzone w długoletnich dziejach polskich miasto wielkiej kultury. Może zabrzmi źle w uszach Litwinów, ale takie wrażenie na mnie sprawił gród ten, składający się jakby z dwóch miast. Chciałbym tu po prostu jeszcze wrócić...

Grzegorz Tuderek: Mieliśmy okazję się spotkać z wicepremierem RL i rozmawiać na tematy interesujące „Budimex", a konkretnie — o oczyszczalni ścieków w Kłajpedzie. Jesteśmy w tej chwili w trudnej sytuacji. Nie otrzymaliśmy w 1991 r. ani centa z 7 milionów dolarów należności za budowę tego obiektu. Litwini chcą prowadzić rozmowy na temat kontraktu, lecz po należność odsyła się nas do Moskwy. Ostatecznie nie wiemy, gdzie egzekwować dług 7 mln dolarów: w Moskwie czy Wilnie.

Proszę zaznaczyć, że roboty zostały wykonane z największą starannością, że budowa wchodzi w skład międzynarodowego systemu oczyszczania wód Bałtyku i wszyscy powinni być zainteresowani, w tym RL.

Drugi obiekt robiony przez naszą firmę — Filharmonia Narodowa w Wilnie. Staramy się osiągnąć porozumienie. Dziś się spotykamy z merem miasta w tej sprawie, mam nadzieję, że rozpoczęte i już zaawansowane roboty będą kontynuowane.

* * *

Podczas rozmowy z merem została potwierdzona aktualność tematu i strona zamawiająca zobowiązała się, że warunek wejścia w życie kontraktu polega na wpływie na konto „Budimexu" zaliczki i otwarcia akredytywy, wprawdzie z opóźnieniem, ale w bieżącym roku zostanie to dokonane.

Halina JOTKIAŁŁO

Układ w sprawie utworzenia Wspólnoty Niepodległych Państw

W niedzielę w Mińsku został podpisany Układ w sprawie utworzenia Wspólnoty Niepodległych Państw. Przytacza się go w całości:

My, Republika Białoruska, Federacja Rosyjska (RFSRR), Ukraina jako państwa - założyciele Związku SRR, które podpisały układ związkowy 1922 roku, nazywane dalej Wysokimi Umawiającymi się Stronami, konstatujemy, że Związek SRR jako podmiot prawa międzynarodowego i rzeczywistość geopolityczna przestał istnieć.

Opierając się na historycznej wspólnocie naszych narodów i ukształtowanych łączących je więzi, z uwagi na dwustronne umowy, zawarte między Wysokimi Umawiającymi się Stronami,

dążąc do utworzenia demokratycznych państw prawa,

zamierzając rozwijać swe stosunki na podstawie suwerenności państwowej, niezbywalnego prawa do samookreślenia, równouprawnienia i nie mieszania się w sprawy wewnętrzne, wyrzeczenia się użycia siły, ekonomicznych lub wszelkich innych metod nacisku, regulowania spornych problemów środkami pokojowymi, na podstawie wzajemnego uznania i poszanowania innych powszechnie uznanych zasad i norm prawa międzynarodowego,

uświadamiając sobie, że dalszy rozwój i umacnianie przyjaźni, dobrego sąsiedztwa i wzajemnie korzystnej współpracy naszych państw odpowiada istotnym narodowym interesom ich narodów i służy sprawie pokoju oraz bezpieczeństwa,

potwierdzając swą wierność celom i zasadom Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych, Aktu Końcowego z Helsinek oraz innych dokumentów Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie,

zobowiązując się do przestrzegania powszechnie uznanych międzynarodowych norm praw człowieka i narodów,

porozumieliśmy się w sprawach następujących:

Artykuł 1.

Wysokie Umawiające się Strony tworzą Wspólnotę Niepodległych Państw.

Artykuł 2.

Wysokie Umawiające się Strony gwarantują swym obywatelom niezależnie od ich narodowości albo innych różnic jednakowe prawa i wolności. Każda z Wysokich Umawiających się Stron gwarantuje obywatelom innych krajów, jak też osobom bez obywatelstwa, zamieszkałym na jej terytorium, niezależnie od ich przynależności narodowej lub innych różnic prawa i swobody obywatelskie, polityczne, socjalne, ekonomiczne i kulturalne zgodnie z powszechnie uznanymi międzynarodowymi normami praw człowieka.

Artykuł 3.

Wysokie Umawiające się Strony, pragnąc dopomóc w wyrażaniu, zachowaniu i rozwijaniu samoistności etnicznej, kulturowej, językowej i religijnej zamieszkałych na ich terytorium mniejszości narodowych i ukształtowanych unikalnych regionów etnokulturowych, biorą je pod ochronę.

Artykuł 4.

Wysokie Umawiające się Strony będą rozwijały równoprawną i wzajemnie pożyteczną współpracę swych narodów i państw w dziedzinie polityki, gospodarki, kultury, oświaty, ochrony zdrowia, ochrony środowiska, nauki, handlu, w dziedzinie humanitarnej i innych, będą popierały obszerną wymianę informacji, rzetelnie i konsekwentnie przestrzegały wzajemnych zobowiązań.

Strony uważają za konieczne zawarcie umów o współpracy w tych dziedzinach.

Artykuł 5.

Wysokie Umawiające się Strony uznają i szanują wzajemną integralność terytorialną i nietykalność istniejących granic w granicach Wspólnoty.

Gwarantują otwartość granic, wolność poruszania się obywateli i przekazywania informacji w granicach Wspólnoty.

Artykuł 6.

Państwa-sygnatariusze Wspólnoty będą współpracowały, zapewniając międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo, realizując skuteczne środki zmniejszania zbrojeń i wydatków wojskowych. Dążą one do tego, by w warunkach ścisłej kontroli międzynarodowej została zlikwidowana cała broń jądrowa, nastąpiło powszechne i całkowite rozbrojenie.

Strony szanują wzajemne dążenie do uzyskania statusu strefy bezjądrowej i państwa neutralnego.

Państwa-sygnatariusze Wspólnoty zachowają i utrzymają wspólną przestrzeń wojskowo - strategiczną ze zjednoczonym dowództwem, jak też jednolitą kontrolę nad bronią jądrową, której tryb reguluje specjalne porozumienie.

Wspólnie gwarantują one również niezbędne warunki dyslokacji i funkcjonowania, zaopatrzenia materialnego i socjalnego strategicznych sił zbrojnych. Strony zobowiązują się do prowadzenia uzgodnionej polityki w kwestiach ochrony socjalnej i zaopatrzenia emerytalnego wojskowych oraz ich rodzin.

Artykuł 7.

Wysokie Umawiające się Strony przyznają, że do sfery ich wspólnej działalności, realizowanej na zasadach równouprawnienia poprzez wspólne koordynujące instytucje Wspólnoty, należy:

— koordynowanie działalności w zakresie polityki zagranicznej;

— współpraca w tworzeniu i rozwijaniu wspólnej przestrzeni gospodarczej, rynek całej Europy i Eurazji, w realizowaniu polityki celnej;

— współpraca w rozwijaniu systemów transportu i łączności;

— współpraca w dziedzinie ochrony środowiska, udział w tworzeniu wszechstronnego międzynarodowego systemu bezpieczeństwa ekologicznego;

— kwestie polityki migracyjnej;

— walka z zorganizowaną przestępczością.

Artykuł 8.

Strony uświadamiają sobie ogólnoświatowy charakter katastrofy czernobylskiej i zobowiązują się do jednoczenia oraz koordynowania swych wysiłków w celu zminimalizowania i przezwyciężenia jej skutków.

Porozumiały się one, aby w tym celu zawrzeć specjalną umowę, w której uwzględni by ciężar skutków katas

Artykuł 9.

Spory dotyczące wyjaś stosowania norm niniejs układu mają być rozstrzy podstawie rozmów odpow organów, a w razie pot na szczeblu przywódców i państw.

Artykuł 10.

Każda z Wysokich Um cych się Stron zastrzeg prawo wstrzymania działa go Układu albo jego pos nych artykułów, zawiadam tym o rok wcześniej sy szy Układu.

Zasady tego Układu mo uzupełnione lub zmienio za zgodą Wysokich Um cych się Stron.

Artykuł 11.

Od chwili podpisania Układu na terytoriach które go podpisały, nie la się na stosowanie państw trzecich, jak też Związku SRR.

Artykuł 12.

Wysokie Umawiające ty gwarantują, że będą wane zobowiązania międ dowe, jakie wypływają z umów i porozumień Związku SRR.

Artykuł 13.

Układ ten nie ma wpły zobowiązania Wysokich U jących się Stron w państw trzecich.

Do tego Układu mogą pić wszystkie państwa — kowie byłego Związku S też inne państwa, akce cele i zasady tego Układ

Artykuł 14.

Oficjalną siedzibą koordynujących Wspólnot Mińsk.

Na terytoriach państw riuszy Wspólnoty ustaje ność organów byłego Związku SRR.

Sporządzono w Mińsku dnia 1991 roku w trzech egzemplarzach, każdy w języku białoruskim, rosyjskim i ukraińskim, wszystkie trzy teksty mają jednakową moc.

W imieniu Republiki Białoruskiej	W imieniu RFSRR	W imieniu Ukrainy
S. SZUSZKIEWICZ	B. JELCYN	L. KRAWCZUK
W. KEBICZ	G. BURBULIS	W. FOKIN

Nowe oblicze AIDS?

PARYŻ (DPA—ELTA). Znany specjalista od AIDS Luc Montagnier, kierujący grupą naukowców Instytutu Pasteura, twierdzi, że AIDS nie jest chorobą wyłącznie wirusową. Jego zdaniem, największym odkryciem 1991 r. jest ustalenie „nowych dymensji" tej choroby.

Montagnier podkreśla ważną rolę mikoplazm — drobnoustrojów, zajmujących pośrednią pozycję między bakteriami i wirusami. Podczas choroby na AIDS giną również komórki układu odpornościowego, na które nie działał wirus tego schorzenia.

15 lat temu sądzono, że na AIDS zapada jedna spośród 10 osób zarażonych jego wirusem, obecnie uważa się, że 9 spośród 10.

„Recydywiści" i młodzież

Portret senatu II kadencji

Od swojego poprzednika — wybranego po raz pierwszy po II wojnie światowej Senat RP różni się pod wieloma względami. Nie jest już niemal monopartyjny, jak wówczas, gdy tylko senator Henryk Stokłosa tworzył jednoosobowy „klub" niezależnych — pozostali byli członkami (początkowo jednorodnego) OKP. Dziś w senacie powstanie prawdopodobnie 7 klubów: Unia Demokratyczna ma 22 senatorów, „Solidarność" — 11, ZChN — 10, Porozumienie Centrum — 9, PSL — 8 senatorów, podobnie Niezależni również 8 (choć w dniu inauguracyjnego posiedzenia, kiedy przewodniczący klubu Jerzy Maciej zgłaszał niezależnego kandydata na marszałka senatu Piotra Chojnackiego, klub liczył 11 osób) i PL — 7 senatorów. Bez dyskusji przyjęto zmianę w regulaminie prowadzącą do zmniejszenia z 11 do 7 minimalnej liczby senatorów mogących utworzyć klub. Po trwających dwa dni wyborach prezydium senatu tworzą: August Chełkowski (marszałek), Alicja Grześkowiak, Józef Slisz i Andrzej Czapski — wszyscy byli senatorami w poprzedniej kadencji. „Recydywistów" jest w obecnym senacie 25, wśród nich najbardziej „mówni" jak Walerian Piotrowski mający na swym koncie 206 wystąpień i tacy, którzy zabrali głos wszystkiego 6 razy.

Niewiele liczniejszą reprezentację mają w II kadencji — kobiety — 8, poprzednio było ich 7. Przeważająca większość senatorów bo aż 85 ma wykształcenie wyższe, przeważają humaniści i prawnicy. Niemal połowa — 49, pracuje w sektorze państwowym, 19 w prywatnych przedsiębiorstwach. Najbardziej popularnym językiem obcym wśród senatorów jest rosyjski — 20, drugie miejsce zajmują angielski i niemiecki, każdym włada po 15.

Trzeba też przyznać, że obniżyła się średnia wieku i wynosi 49,4 lat. Najmłodszy Wiktor Stasiak ma 30 lat, najstarszy Jan Zamoyski 79. Najliczniejsza jest grupa w wieku od 40 do (38 senatorów).

Są wśród senatorów urzędnicy państwowi wojewodowie: Jarosław czak (Partia Chrześci Demokratów z Zielonej Waldemar Bohdanowicz z Łodzi), Andrzej Czapski z Białej Podlaskiej), Jan (PC z Przemyśla), Andr (UD z Torunia) a także wojewodowie: Wacław Bart Olsztyn), Józef Borzyszkowski (Zrzeszenie Kaszubsko-kie Gdańsk), Zbigniew (WAK Gorzów Wielkopolski).

Przeciwko fuzji stano funkcji protestował, ni podczas tej kampanii w NSZZ „Solidarność". zwłaszcza w okresie ustrojowych, gdy konieczna wytężona praca legislac niezwykle aktywna dz wykonawcza, wyobrazić by mogła temu podoła osoba. Pozostaje także podejrzeń o niechęć urzędników państwowych rzy powinni być przecie tyczni. Mimo dobrych c tpliwa jest możliwość go wypełniania obydwu

Urszula ZYZIK-HAUS

Jaruzelski — przed sądem?

WARSZAWA (Reuter—ELTA). Grupa 51 posłów parlamentu polskiego zażądała postawienia przed sądem byłego przywódcy kraju generała Wojciecha Jaruzelskiego za wprowadzenie stanu wojennego w 1981 roku i rozgromienie związku zawodowego „Solidarność". Na liście, którą przedstawiła opozycyjna Konfederacja Polski Niepodległej (KPN) o 3 dni przed 10 rocznicą wprowadzenia stanu wojennego, ogółem figuruje 26 osób, członków byłego rządu, których, jak twierdzi się w oświadczeniu, powinien sądzić Trybunał Stanu.

Posłowie od „Solidarności" oświadczyli w poniedziałek, że przygotowali projekt nowej ustawy, w której decyzję wprowadzenia stanu wojennego potraktuje się jako bezprawne działanie.

W. Jaruzelski oświadczył gazecie „Trybuna", że jest gotowy stanąć przed sądem. „Komuś potrzebny jest spektakl — Jaruzelski na ławie oskarżonych... Jeżeli to uczyni społeczeństwo lepszym, to jestem do waszych usług".

Ile kosztują akcje?

● RYZYKO PO ROWNO ● DYWIDENDY CZY STABILNOŚĆ? ● NA CZYM POLEGA WARTOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTWA ● WIĘCEJ TOWARÓW — MNIEJ PIENIĘDZY ● CZY MOŻNA UPROŚCIĆ PROCES?

Pierwszy etap sprzedaży akcji przedsiębiorstw prywatyzowanych nie przyniósł całkowitego sukcesu ani zakładowi „Kaitra", ani litewsko-amerykańskiemu przedsiębiorstwu „Grygiszkes". Znaczy, będzie drugi etap: cena sprzedaży akcji automatycznie obniża się o 10 proc., co powinno zachęcić, jak się uważa, niezdecydowanych.

Na rynku akcji „Kaitry" do 2 etapu dotarto z następującymi wynikami: z wydanych papierów wartościowych za sumę 16,4 mln rb., sprzedano prawie 59 proc. W związku ze zmniejszeniem ceny akcji nabywcy zaoszczędzili określoną sumę i, być może, zainwestują ją w papiery wartościowe tegoż zakładu. A jak się ma sama spółka akcyjna w chwili, gdy nadzieje na szybką prywatyzację, w pierwszym etapie, zawiodły? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do głównego ekonomisty spółki akcyjnej „Kaitra" Waldasa CZEBERAKASA.

— Czy obniżenie cen akcji to wyraźny przez rynek brak zaufania do spółki akcyjnej?

— Nie uważam tak, gdyż cenę ustalono formalnie. Wartość akcji ustali giełda papierów wartościowych, gdy zacznie działać. Przypuśćmy, że ktoś zechce sprzedać swe akcje — ma się rozumieć — za najwyższą cenę. Znajdzie się nabywca... Wtedy można będzie mówić o popycie i podaży, o prawdziwej wartości.

Dzisiaj możemy tylko życzyć, by proces prywatyzacji przebiegał normalnie, bez pośpiechu. Każdy ma możliwość stać się posiadaczem jakiejś własności — i każdy powinien dokonać wyboru samodzielnie. I, oczywiście, ponosić odpowiedzialność za swój wybór. My, pracownicy przedsiębiorstwa, nie możemy przecież dać całkowitej gwarancji stabilności pracy: każdy wie, że prawie cały surowiec otrzymujemy z terenu byłego Związku. I jeżeli dotychczas udawało się nawet w krytycznych chwilach zachować nieprzerwany rytm pracy, to kto zagwarantuje, że to się uda w przyszłości? Zależy to od wielu czynników — politycznych i gospodarczych. Znaczy, że ryzykujemy wszyscy.

Zazwyczaj, gdy się mówi o akcjach, ma się na myśli dwie podstawowe rzeczy: wielkość przyszłych dywidend i niezawodność długoterminowej lokaty kapitału...

— Tak, już się ukazały ogłoszenia reklamowe, w których gwarantuje się zwrot podstawowego kapitału w dywidendach po trzech latach, a nawet wcześniej.

— Nie czujemy się uprawnieni do dawania takiej reklamy, do przyśpieszania i namawiania. Wszystko musi iść drogą naturalną. Oczywiście, w celach reklamowych można „wyśrubować" dywidendy na określony okres. W rzeczywistości, wartość akcji zależy od niezawodności produkcji i jej perspektywy. A osiągnąć to można tylko inwestując środki w produkcję. Prawdziwa wartość naszego przedsiębiorstwa to nie tylko budynki i urządzenia, które łatwiej jest zbudować od nowa i całkowicie odnowić — lecz sąsiedztwo kolei i

dróg oraz (najważniejsze) zespół wykwalifikowanej kadry pracowników produkcyjnych i kierowników. Pracujemy od razu w kilku kierunkach, starając się wyprodukować towary cieszące się popytem. System kierowania umożliwia inwestowanie kapitału tam, gdzie zapowiadają się największe zyski.

— Czy oznacza to, że będą to przede wszystkim drogie towary? Pamiętam, partia waszych wanien zjawiła się na giełdzie i „poszła" niemal po 500 rubli za sztukę. Widocznie praktyczne byłoby utrzymywanie zakresu produkcji wanien na określonym poziomie, by cena ich nie obniżyła się?

— Innymi słowy, wytworzyć jakiś jeden wyrób, zażądać za niego milion i czekać bogatego nabywcę? Nie. Chodzi o to, że dążąc do maksymalnego zysku musimy się orientować na potencjalnego klienta i jego zdolność nabywczą za produkt. To, czego przez dłuższy czas się nie sprzedaje, przynosi straty. Nawet zwykłe przechowywanie w magazynie też kosztuje!

Na giełdzie zjawiła się (i prawdopodobnie będzie się zjawiać co pewien czas) tylko mała partia naszych wyrobów i, naturalnie, była sprzedana za najwyższą cenę, jaką zaproponowano. Nasza podstawowa praca — na zlecenie. Na przykład, wy nam dostarczacie surowiec za określoną cenę, a my wam — swoją produkcję. Czasami sprzedajemy ze stratą, by zapewnić perspektywę dalszego rozwoju. Straciłeś na jednym — zyskasz na innym. Takie są zasady rynku. A propos, tak „handluje" z nami także rząd: bierze 29 proc. zysku w postaci podatku, lecz jeżeli inwestujemy środki do rozwoju produkcji, to podatek obniża się do 19 proc. Pozostałe 10 wróci do funduszu państwowego zwiększającego się obrotu i dodatkowych zysków z niego. Stawiamy na trwałą dynamikę rozwoju.

— Czy można o tym mówić w czasie, gdy w obrocie nie ma trwałej waluty?

— O naszym kapitale — umiejętności pracować i posiadaniu ku temu warunków — już powiedziałem. Powierzając spore akcyjnej „Kaitra" swe oszczędności pracownik inwestuje w produkcję i ratuje swe pieniądze przed inflacją. Jaka będzie waluta, to zależy od umów na szczeblu państwowym.

— Czyli, wszyscy będziemy związani z polityką poprzez dążenie wykorzystania swego kapitału w najlepszy sposób?

— Praktyka światowa wykazuje, że znaczny upadek produkcji, ostatecznie, jednoczy wszystkie siły w celu jej podźwignięcia. I my wszyscy tę drogę pokonujemy.

— Wtedy o procesie prywatyzacji: mimo wszystko przewleka się, tracimy czas...

— Należało się tego spodziewać. Wszystko robi się wszak „ręcznie" i nie w najprostszy sposób. Po co, na przykład, potrzebne były książeczki inwestycyjne i inne papiery, po które do tej pory ludzie stoją w kolejkach? O wiele logiczniejsze byłoby w każdym dziale kadr dać ludziom zaświadczenie o stażu pracy i aktywności produkcyjnej — na wzór dokumentu do otrzymania emerytury. W dowolnym miejscu z tego zaświadczenia byłoby zrozumiałe, że człowiek ten ma prawo do określonej ulgi przy kupnie akcji lub mieszkania. W swym zakładzie, w toku przerejestrowania spółdzielni „Kaitra" w spółkę akcyjną zamkniętego typu, tak uczyniliśmy. W zależności od stażu stosowaliśmy rabat w cenie akcji o 50 i 60 proc., a także ulgi na kupno określonej ilości akcji. Z tego doświadczenia nie robiliśmy tajemnicy. Wiemy, że takiego rodzaju propozycje składały i inne przedsiębiorstwa, organizacje, poszczególne osoby. Jednak nie uwzględniono ich. W wyniku samo wypełnienie dokumentów w naszym nieskomputeryzowanym republikańskim „biurze" zabiera wiele czasu i środków.

...Dziękuję rozmówcy, wreszcie coś niecoś zrozumiałem o tych akcjach, z którymi po raz pierwszy w życiu mam do czynienia. Mówi się, że nim się człek nauczy chodzić, wszystkie kąty poobija własnym łbem. A jednak — trzeba!

Jurij SOBLIS,
kor. „K. W."

Rok wstępny Uniwersytetu Polskiego w Wilnie

DZIĘKUJEMY FUNDATOROM

Rok wstępny na UP w Wilnie przebiega na razie, być może, wśród pewnej gorączkowości i niepewności, ale z wielkim zaangażowaniem wykładowców, a przede wszystkim samych studentów. Właśnie młodzieńczego zapału do nauki nie brakuje pierwszym słuchaczom w powstającym Uniwersytecie Polskim.

Wykładowcy są zrzeszeni na sześciu katedrach: matematyki i informatyki, fizyki i ekologii, ekonomii i prawa, wzornictwa przemysłowego, biologii i WF oraz nauk społecznych. Studenci mają do wyboru wydziały — humanistyczny z kierunkiem studiów: wychowanie przedszkolne, wzornictwo przemysłowe i plastyka, język angielski i język niemiecki; ekonomii i prawa z kierunkiem ekonomii i zarządzania oraz prawa i administracji; przyrodniczy z kierunkiem: informatyki stosowanej, biologii i WF oraz wydział medyczny z kierunkiem leczniczym i stomatologicznym. Profesorowie sprawują pieczę nad tymi wydziałami. Już drugi miesiąc regularnie odbywają się wykłady, ćwiczenia, zajęcia laboratoryjne oraz seminaria. A nie jest to zbyt łatwe, bowiem nie mamy jeszcze własnego budynku, korzystamy więc z uprzejmości wileńskich szkół im. A. Mickiewicza, nr 5 oraz im. W. Syrokomli.

Nasze zamiary odrodzenia bogatych niegdyś tradycji uniwersytetu polskiego byłyby jednak próżne, gdyby nie pomoc finansowa i wsparcie moralne ze strony społeczeństwa polskiego. Otrzymaliśmy niemałą sumę pieniężną od osób prywatnych i organizacji społecznych. Chciałbym wymienić nazwiska oraz instytucje:

1. M. Ozewicz — 50 rb.
2. S. Tuczkowski — 200 rb.
3. A. Kozak — 1000 rb.
4. S. Docewicz — 1000 rb.
5. E. Sosna — 1570 rb. (W imieniu Koła ZPL „Komunarasu").
6. H. Połoński — 500 rb.
7. K. Czupryńska — 320 rb.
8. SNPL — 15.000 rb.
9. Departament Narodowości — 10.000 rb.
10. Wersocka Szkoła Dziewięcioletnia — 200 rb.
11. ZPL — 10.000 rb.
12. Rząd Republiki — 10.000 rb.
13. Koło ZPL przy Fabryce Maszyn Obliczeniowych — 500 rb.
14. Fundacja Kultury Polskiej na Litwie — 10.000 rb.
15. Teatr Polski przy Klubie Kolejarzy — 500 rb.

Prosimy uprzejmie osoby i stowarzyszenia, które złożyły datki pieniężne na Uniwersytet Polski, a nie są wymienione powyżej, o kontakt telefoniczny (tel. 62-06-15 lub 74-38-42) albo listowny (2055 Wilno-55 s/p 823) z autorem artykułu. Chcemy bowiem imiona fundatorów podać do wiadomości publicznej oraz wpisać je do „Złotej księgi fundatorów Uniwersytetu Polskiego w Wilnie".

W przyszłości osoby prywatne uprzejmie prosimy o składanie darów pieniężnych na nasze konto: Bank Litewski, oddział Sodu, konto nr 700040, kod. 260101 557 z dopiskiem „W darze na UPW". Instytucje i stowarzyszenia natomiast prosimy o przelew sum pieniężnych na wyżej wskazane konto. W drodze wyjątku pieniądze mogą być wniesione do kasy na ręce skarbnika Rady Założycielskiej UPW za pokwitowaniem. Wszelkie inne sposoby wpłat są niewłaściwe.

Fundatorom z zagranicy przypominamy nasze konto walutowe w Wilnie: Bank Litewski konto nr 67074107, oraz adres konta w Sztokholmie.

Svenska Handel s Banken
s-106 70, Stockholm
Sweden
Telex 11090 hanst S,
S.W.I.F.T.: hand se ss

Dary pieniężne mogą być przelane przez zwykłą lub przez elektronową pocztę. Wypełniając dokumenty przelewu konieczne jest wskazanie numeru konta w szwedzkim banku dla każdej z 14 walut i naszego bieżącego walutowego konta w Litewskim Banku nr 67084107. Na przykład dla przelewu dolarów wypełnia się tekst:

Please pay to aceount Nr 99—42 347629/67084107 in favour of

Niżej podajemy numery konta walutowego dla rozliczenia w różnych walutach:

Korona szwedzka (SEK)	**account N 99—40 882 179**
Dolar USA (USD)	**account N 99—42 347 629**
Marka fińska (FIM)	**account N 99—42 346 509**
Marka niemiecka (DEM)	**account N 99—42 346 649**
Gulden holenderski (NLG)	**account N 99—42 346 789**
Korona duńska (DKK)	**account N 99—42 346 819**
Funt angielski (GBP)	**account N 99—42 346 959**
Jena japońska (JPY)	**account N 99—42 347 009**
Korona norweska (NOK)	**account N 99—42 347 149**
Dolar kanadyjski (NOK)	**account N 99—42 347 289**
Frank francuski (FRF)	**account N 99—42 347 319**
Frank szwajcarski (CHF)	**account N 99—42 347 459**
Szyling austriacki (ATS)	**account N 99—42 347 599**
Dolar kanadyjski (NOK)	**account N 99—42 347 289**

Dziękujemy serdecznie za wszystkie wpłaty na rzecz powstającego Uniwersytetu Polskiego w Wilnie i zapewniamy, że pieniądze te zostaną użyte zgodnie z intencją fundatorów.

Dr hab. Edward SZPILEWSKI

Uchwała rządu

Rząd Republiki Litewskiej postanowił znajdujące się w sferze wpływów Ministerstwa Łączności i Informatyki byłe wydawnictwo państwowe „Szwiesa", wydawnictwo państwowe „Mokslas", Państwowe Wydawnictwo Encyklopedii, państwową drukarnię „Auszra", państwową drukarnię „Wiltis", Państwowe Centrum Wydawnicze, państwowe przedsiębiorstwo „Spauda", państwowe przedsiębiorstwo Fotocentrum „Waizdas" przyłączyć do sfery wpływów Ministerstwa Kultury i Oświaty.

Ministerstwu Kultury i Oświaty zlecono pełnić funkcje założyciela tych przedsiębiorstw.

Za naruszenie przepisów handlu

Zgodnie z zarządzeniem rządowym z 26 października br. (nr. 778p) o niezadowalającym stanie handlu mięsem i artykułami mięsnymi, za znaczne naruszenie przepisów handlu z zajmowanych stanowisk zostali zwolnieni następujący pracownicy handlu:

kierowniczka sklepu artykułów spożywczych nr 2 w Mołatach D. Barszauskiene,

ekspedientka sklepu mięsnego nr 27 w Mołatach M. Petroniene,

zastępca kierowniczki sklepu „Szilas" w Wilnie I. Brazauskiene,

ekspedientka sklepu „Witurelis" w Wilnie R. Wyszniauskaite,

ekspedientka sklepu nr 24 w Wilnie A. Rubliauskaite,

ekspedientka sklepu „Skalsa" w Wilnie L. Romasz,

kierowniczka sklepu „Ruduo" w Wilnie I. Rudinskaja,

kierowniczka sklepu nr 16 w Daugai w rejonie olickim N. Ridzwanawiczienе.

Biuro prasowe rządu

Idą święta...

Tak, coraz szybszym krokiem i już zaledwie dziesięć dni nam do nich pozostało. Święta Bożego Narodzenia... Takie miłe, serdeczne, rodzinne święto. A więc będzie dom wypucowany, zapach smażonych potraw i ten niepowtarzalny — zapach drzewka, choinki. I z niecierpliwością będziecie czekali aż tato pudło z zabawkami z pawlacza wyciągnie i z niewymowną radością i odkryciem będziecie wyjmowali coraz to inne zabawki: oto bombka lśniąca, a tam Mikołaj, grzybek, sopelek lodu, piękna girlanda. Drzewko wnet stanie się strojne, piękne. A w wigilijny wieczór, gdy zapłoną świeczki, a dziś coraz częściej — lampki, już od niej oczu oderwać nie sposób. Czekacie tego stołu z białym obrusem i sianem, potrawami dwunastoma.. A opłatek przełamany przez wszystkich domowników, życzenia sobie składane muszą się naprawdę spełnić. Bo wieczór to niezwykły... A jeszcze będą kolędy, znacie je, prawda, więc już dziś sobie powtórzcie i zróbcie babci w ten wieczór miłą niespodziankę, bo to ona przecież w waszym domu zawsze je intonuje...

No a po świętach już będą ferie zimowe. Zima się nam pięknie zapowiada, więc na pewno nie będziecie się nudzić. Ach, jak wspaniały jest ten koniec grudnia, za nim Nowy Rok, wybijając godzinę dwunastą rozpocznie nowy 1992. Prawda, nie zapomnijcie już dziś wysłać swym kolegom, krewnym i znajomym życzeń świątecznych. Każdemu będzie przyjemnie otrzymać piękną pocztówkę z serdecznymi życzeniami. A od kiedy ludzie sobie karty świąteczne wysyłają, to zaraz wam opowiemy.

Otóż zwyczaj pisania życzeń świątecznych na specjalnych do tego przeznaczonych kartach sięga w Europie XV wieku. Były to wówczas małe drzeworyty, na których umieszczano napisy zawierające życzenia. Wręczano je osobiście w dniu świątecznym. Pierwsze karty świąteczne ukazały się w sprzedaży w Anglii w 1843 r. Karol Dickens wydał wówczas swoją „Opowieść wigilijną" i dla uczczenia tego wydarzenia jeden z londyńskich sklepów rozpoczął sprzedaż kart świątecznych z drzeworytami do owej powieści. Karty te oglądał lord Henry Cole, znany propagator systemu pocztowego, wprowadzonego w Anglii o trzy lata wcześniej i opartego na opłatach wnoszonych przez nadawcę (w formie znaczka pocztowego), a nie jak dotąd przez odbiorcę przesyłki. Pan Cole zaproponował swym przyjaciołom wykonanie kilku obrazków z napisem: „Merry Christmas and Happy New Year" (Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku). U dołu zostawiono miejsce na podpis nadawcy. I tak właśnie narodziła się karta pocztowa, która zrobiła karierę na całym świecie.

Pierwsze drukowane karty świąteczne ukazały się w połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Angielska królowa Wiktoria była ich wielką entuzjastką i sama wysyłała ich podobno około tysiąca. Więc zdobądźcie się chociaż na kilka miłych kart z życzeniami.

Janina LISIEWICZ

NASZA GROMADA
DWUTYGODNIK DLA UCZNIÓW

Nasza szkolna gromada
O przyjaźni nie gada.
Ale za to w potrzebie
Każdy zrobi dla ciebie,
Co będzie mógł.

Maria DĄBROWSKA

Gwiazdka

Na dwa dni przed wilią posyłano do boru po choinkę. Czasem był już zmrok, a choinka nie przybywała jeszcze. Dzieci smuciły się wtedy i przeczuwały tysiące nieszczęść. Przychodził ojciec, zasiadał z dziećmi o szarej godzinie i pocieszał je...

Dzieciom serca biły jak dzwony. Ale wnet dudniło coś za oknem. To choinka jechała z lasu — i w aksamicie nocy słychać było przed domem donośne głosy.

Nazajutrz wnoszono choinkę do jadalnego pokoju. Przynosiła ze sobą zapach lasu i zimy. Stała mroźna, ciemna i zamyślona, wysoka od podłogi do sufitu. Dzieci chodzą koło niej i raz po raz dotykają ostrych zmarzniętych igieł. Wieczorem po kolacji matka otwiera kredens. Wstrzymujemy oddech.

— Macie tu figi, pierniki... Cukierków chyba starczy, a orzechy się zaraz przyniesie. A tu marcypanowe owoce. Dzieci, nie zjadać!

Marcypanowych owoców jest tylko funt i nie wolno nikomu zjeść ani po jednej sztuce, aż póki przynajmniej dwa dni na choince nie powiszą.

— Przynieście mi koszyczek — woła matka.

I dzieci lecą po koszyczek. Matka rozdzieliła między dzieci kolorową włóczkę, zaczyna się robota. Do każdej sztuki przywiązać trzeba kawałek włóczki i zrobić pętelkę, żeby można było na choince powiesić.

A teraz ojciec idzie na górę po jabłka i orzechy. Słychać go długo, jak chodzi tam i myszkuje, a nam serca się tłuką, gdy myślimy o ciemnych i zimnych czeluściach poddasza... Potem ojciec sam lakiem klei złocone orzechy, po dwa, po trzy, po cztery, i wiąże jabłka.

Późno wieczorem matka odnosiła tace ze słodyczami do salonu i przykrywała je serwetką. Dzieci drżały wewnętrznie od przeczuć. Cieszyły się straszliwie i bały się, że coś się stanie. A nuż jutrzejszy dzień okaże się nie Gwiazdką.

Był jednak Gwiazdką. Jeszcze za oknem stała noc ciemna, śnieżna, gdy dzieci już się zrywały ze snu. Otwierały okiennice i noc patrzyła w ciche, nagrzane wnętrze domu, po którym snuły się i pełzały rubinowe blaski od zapalających się w piecu i na kominku ogni. Przez okno salonu widać było gwiazdę zaranną, jak brylantową lilię, z czarnych niebios kwitnącą...

Gdy rozwidniło się zupełnie, a wszystkie lampy pogasły, przyjeżdżały siostry cioteczne ze swym ojcem. Wyciągały z pudełek złotolice cacka na choinkę. To było hasło. Choinkę wnoszono do salonu, a jeszcze, zanim ją postawiono, trzeba było umieścić na szczycie srebrzystą gwiazdę i anioła, dmącego w puzon.

Potem zawieszało się jabłka, pod którymi z wolna i leniwie gięły się gałęzie choinki. A gdy choinka była już ubrana i omotana w złote i srebrne nici, od ciepła w pokoju zaczynały wirować wielobarwne świecidełka, pachnieć pierniki i figi. Ach, figi! — Czy wy pamiętacie jeszcze, jak pachną figi i daktyle wespół z igłami choinki?

* * *

Tymczasem znad stawu słychać już było głos ojca i matka brnęła w śniegu, okutan[...] stóp do głów. Dzieci nadzie[...] na siebie pośpiesznie włócz[...] i watowane szubki i biegły [...] kże. Na stawie ludzie wielki[...] lodem sieć, krzycząc i nur[...] ręce w przeręblach. Wszy[...] przewodził stelmach...

Gdy wszystko nad stawem [...]chło, a ryby, klaszczące po [...]dzie cebra, zaniesiono do [...]ni, ojciec szedł ze strzelbą [na] polowanie, żeby mieć szcz[...] cały rok.

Dzieci biegły jeszcze na [...]kę, w podwórze, do ogrodu [...]baczyć, jak jest wszędzie, [...] przychodzi Gwiazdka. Zbiegły wszystkie psy i tańczyły [...] dziećmi. Indyki jęcząc, pod[...]ne nieco w bok, wyciągnąw[szy] głowy, uciekały wielkimi nie[...]bnymi susami.

Wróciwszy do domu, d[...]stawały przed choinką zdziw[...] i nieśmiałe, tak była cała is[...]ca i uroczyście piękna.

Na drugie śniadanie daw[...] śledzie, a potem zaczynało [...] popołudnie długie bez ko[...] Zmrok nadchodził powoli. [...]wał się już być blisko i cofa[...] znowu. Dzieciom ćmiło się [...]czach wytężonych. Zamykały i liczyły do stu, dwustu i [...]lały, że gdy je otworzą, b[...] już ciemno. Było jaśniej. M[...] wciąż wychodziła do kuchni, [...]ciec siedział nieruchomo i [...]cząco w salonie. Myśli jego [...]latywały daleko do dawnych [...] kiedy Gwiazdkę spędzał w [...] wstaniu, i do lat jeszcze d[...]niejszych, szkolnych.

Nareszcie ojciec mówił:

— Widzę już gwiazdkę. [...] jeśli było pochmurno, mówi[...] Muszą już być gwiazdy na [...]bie — i wstał. Wtenczas d[...] i niespodziewanie zamykały drzwi do salonu. Teraz na[...]dził święty Józef. Jego dzieci mogły widzieć...

Drzwi otwierały się wre[...] Salon jaśniał, pachniał i b[...] przed naszymi oczyma. S[...] anielskich skrzydeł snuł się [...] całym domu, a choinka go[...] tak, jak goreje niebo gwia[...]ste — oczy mrużyły się, a [...] topniało. Dzieci wchodziły śmiało, zupełnie oszołomione, [...]dzice tak samo onieśmieleni [...]ciągali je za ręce i całowali [...]kiennice były otwarte i we w[...]stkich oknach jaśniały c[...]dziejskie choinki.

Dużo chwil cudnych up[...]ło, zanim dzieci wreszcie s[...]rzegły podarunki, pod ch[...] dla wszystkich ułożone. O[...]ujmował wtedy skrzypce, [...]grywał na nich i śpiewał:

A wczora z wieczora, a w[...]
z wiecz[...]
z niebieskiego dwora —

A gdy zaintonował pieśń: [...] się rodzi, moc truchleje" dzieci wszystkie razem wybu[...] nagle śpiewem, jak płaczem.

Po wieczerzy jeszcze raz [...]palono świeczki — słodka [...] ogarniała wszystko, jak za[...] po nasyceniu się wielkim [...]ściem.

Północ nad naszymi [...]kami — słyszeliśmy, jak [...] mgle z obszarów nocy i [...] płynie kolęda:

Gdy się Chrystus rodzi
i na świat przychodzi,
ciemna noc w jasnościach
promienistych brodzi...

(Fragment „Bożego Narodzen[ia]" z tomu „Uśmiech dzieciństw[a]")

Dziś karnawał: zatańcz z nami

NOWOROCZNY MONTAŻYK DLA UCZNIÓW MŁODSZYCH KLAS

Osoby uczestniczące w montażyku zbliżają się do choinki kolejno, pojedyńczo.

ZEGAR: Słyszę, że tu uczniowie przybyli na choinkę
noworoczną, więc i ja idę myślą, choć z miejsca
się nie ruszam.
Rąk nie mam, bić jednak co godzinę muszę.
Jestem wszystkim potrzebny, bo wskazuję czas,
abyście nie „przespali",
czasem budzę was.
KOT: Umyłem już łapki,
umyłem też nosek,
więc mi na śniadanie
spodek mleka niosą.
DZIECI: Myje łapki
pyszczek aż się świeci!
Czysty chce być kotek,
Cóż dopiero dzieci!
STYCZEŃ: Jestem najstarszy z brac! Styczeń,
lecz własne lata niechętnie liczę.
Rączego konika na usługi mam.
I po śnieżnych polach
szybko na nim gnam.
W lód też zakute mam ostre buty.
I gdy po wiejskich zagrodach wędruję,
piejące koguty mi się dziwują.

Do choinki zbliża się Nowy Rok.

DZIECI: Co nam Nowy Rok przyniesie?
NOWY ROK: Zimę. Wiosnę. Lato. Jesień.
DZIECI: Zima berło z lodu trzyma.
Co w podarku da nam Zima?
ZIMA: Dam białego bałwanka.
Jazdę z górki na sankach.
Wesołe choinki
Miłe upominki

Kto to dzisiaj dla zabawy
brylanciki sypnął z trawy?
Kto ubielił pola, rowy?
To szron, pierwszy gość zimowy,

Kalina (piosenka)

Tam koło młyna rosła kalina,
a w niej ukryta była ptaszyna
Lubię kaliny kraśne jagódki,
lubię ptaszyny głosik malutki.

Upadły szrony na pola nasze,
W dalekie strony frunęło ptaszę.
A tu kalina biedna krzewina,
Samotna stoi, lato wspomina

Ku choince kroczy wiosna.

DZIECI: Wiosno, ciepła, roześmiana,
powiedz zaraz, co masz dla nas?
WIOSNA: Dam wam liści bez liku
i piosenki słowików,
Pierwszy ciepły deszczyk,
złote bazie leszczyn.
DZIECI: Wiosna (piosenka)
Kuku, kuku brzmi cały las!
Jakże wesoło wszystkim wokoło.
Wiosny, wiosny nadszedł już czas
Kukaj, kukaj, wiosnę nam wróć!
W borach parowach, w łąkach ostrowach.
Wiosno, wiosno kwiaty nam zbudź.
DZIECI do lata
Lato suknię ma bogatą
Jakie dary da nam Lato?
LATO: Dam pogodne słońce,
bukiety pachnące,
w polu złote zboże,
ciepły piach nad morzem
DZIECI: Ogródek (piosenka)
W naszym ogródeczku są tam śliczne kwiaty, czerwone różyczki i modre bławaty.
Po sto listków w róży, a po pięć w bławacie
Ułożę wiązankę i zaniosę tacie.
A tata się spyta, gdzie te kwiaty rosną?
To w naszym ogródku gdziem je siała wiosną.

Kroczy poważnie Jesień

DZIECI: Jesień od podarków gnie się.
A co Jesień nam przyniesie?
JESIEŃ: Dam wam to, co trzeba:
świeże bochny chleba
i owoców kosze.
Częstujcie się proszę!
DZIECI: Jesień (piosenka)
Jesienią, jesienią sady się rumienią.
Czerwone jabłuszka pomiędzy zielenią.
Czerwone jabłuszka, złociste gruszeczki
świecą się jak gwiazdki pomiędzy listeczki.

Pójdę ja się pójdę, pokłonić jabłoni,
może mi jabłuszko w czapeczkę uroni.
Pójdę ja do gruszy, nastawię fartuszka,
być może do niego spadnie śliczna gruszka.

DZIECI: Nowy Roku z podarkami!
Dziś karnawał, zatańcz z nami!

Wesołe gry i zabawy koło choinki.

Ułożyła Maria BAŁTROSZ

Zagadka z letnich wakacji

Z Warszawy, z Sekretariatu Marszałka Sejmu RP, otrzymałem list z następującą prośbą: „Pragniemy korzystając z Pana uprzejmości przekazać kilka zdjęć dzieciom z polskiego domu dziecka k/Wilna, które stanowić będą dla nich zapewne miłą pamiątkę z wakacji". Do listu załączono 8 kolorowych zdjęć. Na odwrocie dwóch są podpisy: „Dzieci litewskie i polskie wraz z wychowawcą Litwinem i p. dyrektorem „Dekadencji"; Dzieci-pensjonariusze polskiego domu dziecka pod Wilnem".

Zamieszczamy te zdjęcia z nadzieją, że ci, którym zostały przeznaczone do przekazania, odezwą się, gdyż z powodu braku konkretnego adresu nasze poszukiwania nie odniosły skutku. Natomiast ci, do których dotarliśmy, mimo obietnic nie raczyli wstąpić do redakcji. **Czekamy na odzew gospodarzy zdjęć, tel. 42-79-48.** Spodziewamy się, że ta swoista zagadka zostanie rozwiązana i wakacyjna pamiątka z Polski wreszcie dotrze do dzieci.

Jerzy SURWIŁO

Konstancin-Jeziorna — takie miłe wspomnienia

Pewnego jesiennego poranka na zaproszenie sióstr od Aniołów grupa uczniów naszej szkoły wraz z paniami G. Wierbaitiene, J. Markiewicz udała się do Konstancina-Jeziornej, niedużego miasteczka znajdującego się nie opodal Warszawy. Spotkano nas tam bardzo miło. Mieszkaliśmy w dużym, wspaniałym klasztorze, co było dla nas bardzo niezwykłe. Siostry zakonne przygotowały nam takie mini-rekolekcje. Mieliśmy różne pogadanki, na których głębiej poznawaliśmy naszą wiarę. Nauczyły też nas opiekunki mnóstwa piosenek religijnych.

Byliśmy też w Niepokalanowie, tu dowiedzieliśmy się o drodze życiowej świętego Maksymiliana Kolbe. Zwiedziliśmy muzeum jego pamięci, byliśmy nawet w pokoju, w którym On mieszkał.

Dzięki uprzejmości naszych opiekunek odwiedziliśmy też Warszawę.

Tydzień trwała nasza wycieczka do Polski. Ach, jakże trudno było nam się rozstać z przemiłymi siostrami, które były dla nas tak dobre. Ale cóż, rozstać się też kiedyś trzeba, a na pocieszenie zostawała myśl, że tak wiele zdołaliśmy obejrzeć, że jeszcze może tu kiedyś wrócimy.

Bożena ŚNIEŻKO,
uczennica klasy VI c
Mejszagolskiej Szkoły
Średniej w rejonie wileńskim

Wykonaj to sam — Jamnik i sowa

Kochacie z pewnością zabawki, takie miłe, mięciutkie. A dziś ich brak. No i jak temu zaradzić? Ano, spróbujcie: oto poduszeczka „jamnik", może wam je zastąpi choć odrobinę. Uszyjcie ją sami.

Zapytaj najpierw mamę o zgodę i weź parę podnoszonych spodni. Najlepiej te z miękkiego materiału, no i wybierz najmniej zniszczoną część. Następnie odetnij z jednej nogawki około 40 cm i zaszyj na otwartych końcach. W ten sposób powstanie ciało psa. W tyle musisz jednak zostawić otwór, przez który włożysz do środka pociętą gąbkę lub pierze. Pierze trzeba jednak przedtem zaszyć do gęstego płótna, by po pewnym czasie używania „jamnika" nie fruwało po pokoju. Nim wszystko zrobisz, przygotuj oczy, uszy, nos i ogonek jamnika. Oczy — to dwa kółka z białego materiału, a na nich dwa mniejsze z czarnego. Należy je w odpowiednim miejscu przyszyć na głowie psa. Uszy to szerszy pas materiału w innym kolorze (może być nawet wzorzysty) przyszyty do grzbietu za oczami. Ogonek i nos — to zeszyte paski tego samego materiału co uszy, które odwrócone na drugą stronę tworzą rureczki. Dłuższy ogonek wszyj do środka w tylnym górnym rogu, a krótszy (nosek) w przednim. Teraz dopiero wypełnij jamnika, zaszyj tylny otwór i poduszeczka-zabawka gotowa.

W podobny sposób można wykonać też np. sowę. Trzeba tylko jej przyszyć oczy i dziób.

Resztę wyhaftujesz kolorową włóczką.

Opr. J. L.

Zgadywanka

W tych zdaniach ukryte są nazwy zawodów. Odszukajcie je.

1. Ziemia była mokra, wieczór dżdżysty.

2. Na dużej przestrzeni ciągnęła się zatoka rzeczna.

3. Czy tylko jeden ty stajesz do wyścigu?

4. Karol nikomu nie dał dojść do słowa.

5. Gdy stolarz hebluje, spadają strużyny.

6. Na poligonie czekali żołnierze.

7. W dniu wyjazdu na nic nie było czasu.

8. Hałastra żaków wpadła do ratusza.

9. Cienka siatka często się przerywa.

10. To jest dziurawy, stary bak.

Książka dla Ciebie

Oczywiście, zwracam się do tych z was, którzy książki czytają, mało tego, którzy kochają je i znajdują w nich najlepszego przyjaciela na wakacyjne dni i długie zimowe wieczory. A jeżeli znajdują źródło wiedzy, której świat cały staje się ciekawszy i bardziej zrozumiały. Książka — magiczna, nienatrętna skłania nas ludzi poznawać, kochać, współczuć, zwyczajnie dobrym być. I wszystko to — w jednej zwykłej - niezwykłej książce można znaleźć. Więc szybciutko sięgnijcie po nią... Dziś będzie to „Mały Książę" Antoine'a de Saint - Exupery'ego (czytaj: sęt egzyperi) — najbardziej poczytna i przetłumaczona na wiele języków pozycja tego pisarza — czytana chętnie nie tylko przez dzieci, ale i dorosłych. Jest to poetycka baśń, napisana w czasie II wojny światowej. Autor - lotnik opowiada, że ta niezwykła historia wydarzyła mu się naprawdę na Saharze, gdzie zmuszony był wylądować wskutek defektu silnika. Tam spotkał fantastyczną postać Małego Księcia, który opuścił swoją planetę pozostawiając na niej ukochaną różę, aby zwiedzić inne planety, m.in. naszą Ziemię. W trakcie swych międzyplanetarnych podróży spotkał Mały Książę różne istoty, których zachowanie i poglądy wprawiały go w zdumienie, a nawet przerażenie. W końcu powrócił więc do swej róży nabywszy przekonania, że dobrze widzi się tylko sercem, a prawdziwy przyjaciel jest wartością nie do zastąpienia.

Mały Książę

FRAGMENT

W końcu jednak zdarzyło się, że po długiej wędrówce przez skały, piaski i śnieg Mały Książę odkrył drogę. A drogi prowadzą zawsze do ludzi.

— Dzień dobry — powiedział. Był w ogrodzie pełnym róż.

— Dzień dobry — odpowiedziały róże.

Mały Książę przyjrzał się im. Bardzo były podobne do jego róży.

— Kim jesteście? — zapytał zdziwiony.

— Jesteśmy różami — odparły róże.

— Ach... — westchnął Mały Książę.

I poczuł się bardzo nieszczęśliwy. Jego róża zapewniała go, że jest jedyna na świecie. I oto tu, w jednym ogrodzie, jest pięć tysięcy podobnych!

„Byłaby bardzo zdenerwowana... — pomyślał — kaszlałaby straszliwie i udawałaby umierającą, aby pokryć zmieszanie. A ja musiałbym udawać, że ją pielęgnuję, bo w przeciwnym razie umarłaby rzeczywiście, aby mnie tym upokorzyć...".

Później mówił sobie dalej: „Sądziłem, że posiadam jedyny na świecie kwiat, a w rzeczywistości mam zwykłą różę, jak wiele innych. Posiadanie róży i trzech wulkanów sięgających mi do kolan na mojej Planecie, nie czyni ze mnie potężnego księcia...". I zapłakał leżąc na trawie.

Wtedy pojawił się lis.

— Dzień dobry — powiedział lis.

— Dzień dobry — powiedział Mały Książę i obejrzał się, ale nic nie dostrzegł.

— Jestem tutaj — posłyszał głos — pod jabłonią!

— Ktoś ty? — spytał Mały Książę. — Jesteś bardzo ładny...

— Jestem lisem — powiedział lis.

— Chodź pobawić się ze mną — zaproponował Mały Książę. — Jestem taki smutny...

— Nie mogę bawić się z tobą — odparł lis. — Nie jestem oswojony.

— Ach, przepraszam — powiedział Mały Książę. Lecz po namyśle dorzucił: — Co znaczy „oswojony"?

— Nie jesteś tutejszy — powiedział lis. — Czego szukasz?

— Szukam ludzi — odpowiedział Mały Książę. — Co znaczy „oswojony"?

— Ludzie mają strzelby i polują — powiedział lis. — To bardzo kłopotliwe. Hodują także kury i to jest interesujące. Poszukujesz kur?

— Nie — odrzekł Mały Książę. — Szukam przyjaciół. Co znaczy „oswoić"?

— Jest to pojęcie zupełnie zapomniane — powiedział lis. Oswoić znaczy „stworzyć więzy".

— Stworzyć więzy?

— Oczywiście — powiedział lis. — Teraz jesteś dla mnie tylko małym chłopcem, podobnym do stu tysięcy małych chłopców. Nie potrzebuję ciebie. I ty także mnie nie potrzebujesz. Jestem dla ciebie tylko lisem, podobnym do stu tysięcy innych lisów. Lecz jeżeli mnie oswoisz, będziemy się nawzajem potrzebować. Będziesz dla mnie jedyny na świecie. I ja będę dla ciebie jedyny na świecie.

— Zaczynam rozumieć — powiedział Mały Książę. — Jest jedna róża... zdaje mi się, że ona mnie oswoiła...

— To możliwe — odrzekł lis — na Ziemi zdarzają się różne rzeczy...

— Och, to nie zdarzyło się na Ziemi — powiedział Mały Książę.

Lis zaciekawił się:

— Na innej planecie?

— Tak.

SKONCENTROWAĆ POMOC

Tę notatkę można by zatytułować „Pokłosie Dni Łodzi w Wilnie", gdyby poprzestać na samej informacji o tym, jak się toczą sprawy komercyjno-kulturalne w relacji Łódź-Wilno. Ponieważ jednak jesteśmy w przededniu zjazdu ZPL nadarza się okazja do wysnucia w związku z tym pewnych refleksji. A więc, huczne Dni Łodzi w Wilnie z dostojnymi gośćmi, znakomitymi artystami, rzemieślnikami, pielgrzymami są już dziś tylko wspomnieniem. Czy tylko wspomnieniem? Wtedy deklarowano Polakom pomoc kulturalną, gospodarczą. Być może, niejeden z czytelników w duszy się uśmiechnął, myśląc, że nie zawsze deklaracje rodaków kończą się realną pomocą.

Prezydent m. Łodzi Grzegorz Palka przysiał ostatnio list dziękczynny do mera m. Wilna Arunasa Sztarasa, w którym m.in. mówi się: „W imieniu delegacji łódzkiej, uczestniczącej w Dniach Łodzi w Wilnie przesyłam na ręce Pana Prezydenta podziękowanie za gościnne przyjęcie i serdeczną atmosferę, która towarzyszyła naszemu pobytowi w Wilnie. Nasza wizyta oraz liczne rozmowy przeprowadzone z przedstawicielami różnych środowisk, pozwoliły nam lepiej poznać i zrozumieć problematykę Waszego miasta i Waszej Republiki", I dalej: „Celem pogłębienia zapoczątkowanej już współpracy chcemy zorganizować w Wilnie Biuro Promocji Gospodarczej Łodzi. Zadaniem tego Biura byłoby dostarczanie konkretnych informacji o możliwościach współpracy z Łodzią i łódzkimi podmiotami gospodarczymi, a także pomoc organizacyjna przy nawiązaniu tej współpracy...

Jednocześnie proponuję zorganizowanie na terenie Łodzi Biura Promocji Gospodarczej Wilna i deklaruję wszelką niezbędną pomoc w tym względzie"...

A więc Biuro Promocji, czyli swoiste przedstawicielstwo gospodarcze łodzian. Myśl o tym powstała podczas świątecznej imprezy i już przybiera realne kształty. Przedmiotem jej działania byłaby też pomoc organizacyjna przy nawiązywaniu współpracy gospodarczej — porady prawne, konsultacyjne, udostępnienie obowiązujących przepisów dotyczących podatków, ceł, tworzenie spółek typu joit venture, organizowanie sympozjów, wystaw i szkoleń. Łódzcy przyjaciele przysłali nawet listę mebli, sprzętu, które zamierzają sprowadzić, a co będzie stanowiło wyposażenie Biura. Pełnomocnictwo do reprezentowania Biura Inwestycji Zagranicznych, Prywatyzacji i Promocji Gospodarczej m. Łodzi, mające na celu doprowadzenie do zorganizowania w Wilnie Biura Promocji Gospodarczej oficjalnie otrzymał p. Jan Andrzejewski.

Ach, ten Andrzejewski, powiedzą niektórzy. On to zawsze musi być na świeczniku. I co poniektórzy nie zdając sobie sprawy z tego, ile trudu będzie musiał do tego włożyć, jakie bariery pokonać, jedynie by otrzymać jakieś pomieszczenie i ile zdrowia położył i zaangażowania wykazał zanim zdobył autorytet wśród władz i ludzi interesu m. Łodzi, zaczną podliczać co to mu daje osobiście (a chciałabym się mylić w tym prognozowaniu) .

Niedawno w stosunku do naszych spraw polskich usłyszałam takie powiedzonko: „dużo się działa, ale mało pracuje". Powyższy przykład zaprzecza temu. Wyniki pracy prezesa Stwarzyszenia Kulturalnego Polaków im. W. Syrokomli świadczą, że do czego się zabrał, doprowadził do końca. Dni Wilna w Łodzi — całkiem dobrze wyszły, po roku Dni Łodzi w Wilnie — nawet, jeśli były jakieś usterki organizacyjne — to przecież w całości Jan Andrzejewski wraz ze swoją ekipą również wyszli obronną ręką. I nie chciałoby się dyskutować nad tym, ile w tym jest chęci liderowania ze strony prezesa, a ile szczerej chęci wprowadzenia części ziomków do nowych stosunków życiowych — bo i po co rozszczepiać włos na czworo.

Jaki ma być

ZPL?

Nasi przyjaciele z Polski, którzy chcą nam szczerze pomóc w podjęciu nas z klęczek w sensie duchowym i trudów codziennych przy zetknięciu się z naszymi realiami rozkładają jedynie ręce. „Komu pomagać, skoro jesteście tak rozdrobnieni?" — powiadają. Wygląda na to, że i nadal nie da się utworzyć jakiegoś jednego ciała organizacyjnego czy koordynacyjnego — (nie chciałoby się przesądzać decyzji zjazdu, bo idea ta ma zarówno zwolenników jak i przeciwników). Więc może warto, aby konkretne miasto Polski obrało za sferę swej pomocy rodakom konkretną organizację polonijną, gmina — koła ZPL w konkretnej gminie, resorty kulturalne Polski — naszym organizacjom kulturalnym, wydawnicze — wydawniczym, szkolne — szkolnym. Taki geograficzno-resortowy patronat bezsprzecznie pozwoli skoncentrować pomoc. Pomówmy o tym też na swym zjeździe.

Wracając do spraw łódzkich. Jutro przyjeżdżają do Wilna przedstawiciele miasta nad Łódką, aby odbyć kolejną rozmowę z władzami Wilna oraz z rodakami. O wynikach poinformujemy.

Krystyna ADAMOWICZ

Niełatwe poszukiwania drog

Jak wynika z porzednich zjazdow i konferencji ZPL, większość działaczy składając sprawozdanie najczęściej wspomina o zorganizowanych różnych uroczystościach, spotkaniach lub wystawach. Zaliczają oni je do swych osiągnięc. Moim zdaniem, wtedy, gdy nasza kultura i oświata osiągnie należny poziom, nie będzie też problemów z przeprowadzeniem wszelkich imprez. Na razie, jak wiadomo, pełno jest podstawowej organizacyjnej pracy, często w sferze kultury, którą trzeba rozpoczynać od samych podstaw. Nie mamy prawdziwej „zawodowej kultury", bo nie mamy jeszcze zawodowych zespołów artystycznych, „zawodowych" poetów, pisarzy, muzyków itp. W odszukiwaniu talentów, ich kształceniu i dalszej artystycznej działalności widzę jedno z głównych zadań działu kultury ZPL.

Jak sądzę, na zjeździe ma być podjęty problem prasy i wydawnictwa ZPL. Na razie, jak wiemy, związek nie ma swej gazety, ani czasopisma. Wychodząca co dwa tygodnie „Nasza Gazeta" jest tylko biuletynem i jako źródło informacji potrzebna tylko działaczom oraz aktywistom ZPL. Szeregowym czytelnikom potrzebna jest, jeżeli nie codzienna gazeta, to przynajmniej tygodnik.

Dzisiaj już nie chodzi tylko o drukowanie gazety lub paru gazet. Czas najwyższy pomyśleć o założeniu swego wydawnictwa i drukarni. Nie wolno przecież stale rozliczać na pomoc ze strony. W księgarniach coraz mniej literatury polskiej, zaś pomoc z Macierzy w postaci podręczników i różna inna nie jest wystarczająca.

Ktoś może zarzucić, że na to potrzebne są pieniądze, przy tym niemałe. Musimy pamiętać, że ta pomoc, której udziela nam Fundacja im. T. Goniewicza oraz inne organizacje, nie pochodzi od rządu, ale z ofiar i składek ludzi. Czyżby jesteśmy mniej ofiarni na nasze sprawy niż nasi rodacy w Pols[...]

Nie mogę zgodzi[...] opinią, że jedynym [...] funduszy ZPL są [...] członkowskie. Inna [...] tą sprawą, jak dotąd [...] nie zajmował, jak nie[...] wał się nikt ze Z[...] sprawą współpracy z [...] łem, skąd także pow[...] pieniądze na cele sp[...] szczególnie z tych [...] gdzie mieszkają Polac[...]

Mimo że dzisiaj ju[...] kościołowi na Litwie [...] wać literaturę religi[...] razie nic nie ukazuje [...] języku polskim. Tym [...] na zjeździe powinn[...] przyjęta decyzja w [...] współpracy z koś[...] Większość członków [...] ludzie wierzący. Są[...] ZPL powinien być or[...] cją społeczną zajmuj[...] oświatą, kulturą, ochr[...] bytków i sprawami wi[...] żadnej „wielkiej" po[...] że na kierowniczych [...] wiskach powinni być [...] pracownicy. Dzisiaj Z[...] jest liczną organizacj[...] pewno taką się nie [...] Niezrzeszeni w ZPL mo[...] leżeć do innych orga[...] osobnych lub wchod[...] do ZPLu, ażeby jak na[...] osób było zajętych w[...] sprawą odrodzenia i [...] ju kultury, oświaty o[...] nych dziedzin naszego [...]

Polityką powinni zaj[...] się politycy, dlatego [...] mieszkańcom Wileńsz[...] potrzebne są parti[...] stronnictwa, które m[...] swych przedstawicieli [...] lamencie lub Sejmie [...] niższych strukturach [...] dzania. Uczestnicząc [...] cy państwowej bronili [...] teresów Polaków. Na [...] nasi deputowani w par[...] cie praktycznie nie [...] wpływu na decyzję [...] rozstrzyganiu naszych [...] lemów, bo są w wię[...] przedstawicielami ZPL [...] organizacji społecznej. [...] że nie tylko mieszkańc[...] sta, ale i chłopi Wile[...] zny muszą mieć swą [...]

Bogdan SOB[...]

Wilno

P.S. Honorarium przek[...] prenumeratę gazety.

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Nr 497 Z 29 LISTOPADA 1991 R.

O KOMPENSATACH ZA POZOSTAWIANE DOMY MIESZKALNE, MIESZKANIA OSOBOM, WYJEŻDŻAJĄCYM Z REPUBLIKI LITEWSKIEJ NA STAŁE DO INNYCH PAŃSTW

W celu zrekompensowania za pozostawiane mieszkania osobom, wyjeżdżającym z Republiki Litewskiej na stałe do innych państw, rząd Republiki Litewskiej **postanawia:**

1. Ustalić, że prawo otrzymania kompensaty za pozostawiane wynajmowane domy mieszkalne, mieszkania państwowego i społecznego funduszu mieszkaniowego mają osoby stale mieszkające na terytorium Republiki Litewskiej, które wyraziły pragnienie wyjazdu na stałe do innych państw.

2. Ustalić, że kompensatę za wskazane w punkcie 1 pozostawiane domy mieszkalne, mieszkania osobom, wyjeżdżającym z Republiki Litewskiej na stałe do innych państw, wypłaca się pieniędzmi będącymi w obiegu w Republice Litewskiej, uzyskanymi po sprzedaniu na aukcjach pozostawianych domów mieszkalnych, mieszkań.

3. Zarządy miejskie (rejonowe), przedsiębiorstwa i organizacje powinny do 16 grudnia 1991 r. przygotować się do organizowania aukcji domów mieszkalnych, mieszkań, które pozostawiają osoby wyjeżdżające z Republiki Litewskiej na stałe do innych państw.

4. Polecić Ministerstwu Opieki Społecznej, aby do 1 grudnia 1991 r. przygotować tryb przyznawania kompensat osobom, wyjeżdżającym z Republiki Litewskiej na stałe do innych państw i mieszkających w domach, mieszkaniach, które w myśl obowiązujących w Republice Litewskiej ustaw nie są sprzedawane na aukcjach, a Ministerstwo Finansów — tryb wykorzystywania funduszu kompensat przeznaczonego dla tych osób.

5. Zatwierdzić tryb przyznawania kompensat za pozostawiane domy mieszkalne, mieszkania osobom, wyjeżdżającym z Republiki Litewskiej na stałe do innych państw.

Wicepremier Republiki Litewskiej

W. PAKALNISZKIS

W Litewskim Państwowym Akademickim Teatrze Dramatycznym odbyła się premiera dramatu amerykańskiej pisarki Irene Marii Fornes „Szlam", Przedstawienie o próbie wydobycia się z bagna życia zrealizowała reżyserka Irena Bucziene, oprawę sceniczną zaprojektował debiutant Fustas Bandorius, kompozytor Widmantas Bertulis. W przedstawieniu zaangażowani są 3 aktorzy: Neringa Bulotaite, Wytau[...] niuszonis i Wytautas R[...]

NA ZDJĘCIU: Wytautas [...] szonis i Wytautas Ru[...] spektaklu „Szlam".

Fot. W. Gulewicz

Historia ojczysta

2. Związki Polski z Litwą

Dzieło Sejmu Czteroletniego z nienawiścią przyjęli magnaci polscy i litewscy. W obawie przed utratą władzy i wpływów w państwie, wybrali zdradę narodową. Katarzyna II przyrzekła „targowiczanom" pomoc wojskową. Dwie armie wkroczyły na Litwę i Ukrainę. Walki na Litwie trwały bardzo krótko i zakończyły się zupełną jej klęską. Najdłużej walczyła armia księcia Józefa Poniatowskiego i gen. Tadeusza Kościuszki na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Przystąpienie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do „Targowicy", który nie wierzył w zwycięstwo, przekreśliło nadzieje Polaków i Litwinów na szybkie odzyskanie niepodległości. Podczas szerzącego się terroru i bezprawia papież przesłał „targowiczanom" najgorętsze błogosławieństwa i życzenia „aby zwycięstwo „Targowicy" stało się początkiem spokojności i szczęścia Rzeczypospolitej". Po pierwszym rozbiorze Polski (1772) nastąpił drugi (1793), dzieło „targowiczan", a po upadku insurekcji kościuszkowskiej — trzeci (1795), w wyniku którego Polskę wymazano z mapy Europy. Król Stanisław August został przeniesiony do Petersburga, gdzie dokończył życia. Litwę włączono w skład cesarstwa rosyjskiego.

Jakże znamienne wydają się dziś słowa jezuity Piotra Skargi (Pawęskiego), który dwa wieki wcześniej mówił: „Niezgoda przywiedzie na was niewolę, w której wolności nasze utoną i w śmiech się obrócą".

Nazajutrz po upadku Rzeczypospolitej narody polski i litewski podjęły walkę o wolność zarówno z rodzimą reakcją jak i z państwami zaborczymi. 123-letni okres niewoli krwawo opłacili Polacy i Litwini. W 1918 r. Polska odzyskała niepodległość. Dwa lata później w wyniku akcji gen. broni Lucjana Żeligowskiego na Wilno Litwa Środkowa została włączona do Rzeczypospolitej. Przeprowadzone w styczniu 1922 r. wybory wyłoniły sejm wileński, który podjął decyzję wcielenia zajętych terenów do Polski. W marcu sejm polski zatwierdził uchwałę sty-czniową.

Napad Niemiec na Polskę oraz wkroczenie wojsk radzieckich na wschodnie tereny Rzeczypospolitej i Litwę we wrześniu 1939 r. wpłynęły na zmianę stosunków geopolitycznych. W 1940 r. Litwa stała się jedną z republik Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Nawet pobieżny rzut oka na historię naszych narodów utwierdza w przekonaniu, że złączeni wielowiekowymi tradycjami walki i pracy, nie powinniśmy i nie możemy wykreślać z pola widzenia sensu i celu wspólnych działań, dzięki którym przetrwały nasze narody w obecnym kształcie. Codziennemu dążeniu do stworzenia poprawnych stosunków między Polakami a Litwinami winna przyświecać znana maksyma — „Narody, które tracą pamięć, tracą życie". Rozsiani po całym świecie, sięgamy do źródeł określających charakter narodu, narodową świadomość i narodowe sumienie. Znajdujemy je w złożonych dziejach obydwu narodów, których mądrość, rozwaga, wzajemny szacunek, poprawna ocena nadrzędnych celów, w większości przypadków górowały nad sobiepaństwem. Aby to zrozumieć, należy przyjrzeć się losom dziejowym, które nas ukształtowały. Niezależnie od tego gdzie jesteśmy, stanowimy całość narodową uformowaną przez historię i teraźniejszość. Płynąc w jednej łodzi z Litwinami, dbajmy wspólnie o to, aby żagle niosły nas w jednym kierunku, sprawdzonym przez czas i potwierdzonym przez życie. Wszyscy mamy równe powinności i równe prawa, wszyscy stanowimy jedną rodzinę, w której nie może być uprzedzeń prowadzących donikąd. Bez poczucia łączności, rozszerzania przekazanego nam dziedzictwa cywilizacyjnego, bez miłości Ojczyzny naród upada, traci swoją tożsamość, wynaradawia się, ginie zagubiony w obcej kulturze. Tadeusz Kościuszko ubolewając nad losami Polaków pisał: „Wśród biedy największej, wśród mieszczan i kmieci, Ojczyzno kochana, poszukaj swych dzieci".

Niezwykle ważną rolę w kształtowaniu postaw obywatelskich odgrywa mowa ojczysta — skarb najdroższy, dzięki której rośnie przywiązanie nie tylko do bliższej i dalszej rodziny, ale również do stron rodzinnych ojców i dziadów, do wszystkich ziem zamieszkałych przez Polaków. Boleję nad tobą piękna mowo polska, celowo zatracana przez ludzi słabych duchem. Kim jesteś Matko Polko, która w nieuzasadnionej obawie nie posłałaś dziecka do polskiej szkoły, nie rozbudziłaś w nim miłości do języka ojców, ich i twojej kultury narodowej, historii itp? Jakie jest twoje miejsce, Ojcze, w narodowej edukacji? „Niemądry kto wśród drogi z przestrachu traci męstwo". Słowa te, wypowiedziane w „Halce" S. Moniuszki nie straciły i dziś na znaczeniu. Julian Ursyn Niemcewicz w 1808 r. na uroczystym posiedzeniu Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk mówił: „Język stanowi naród, a raczej stanowi oddzielność narodu od narodu. Z zatarciem tylko ojczystej mowy ginie i imię Ojczyzny..." W życiu każdej społeczności polskiej, gdziekolwiek by ona była, znajomość języka i historii ojczystej, będących wielką siłą moralną, odgrywa ważną rolę. Poznanie języka to nie tylko obowiązek, ale i konieczność, jeśli pragnie się pozostać cząstką tych, których na zawsze złączyła Biało-Czerwona.

Znany polski pisarz, publicysta, pułkownik Wojska Polskiego Zbigniew Załuski (1926—1978) tak pisał o roli historii w życiu człowieka: „Historia jest potężnym orężem moralnym. Częściej niż filozofia i etyka dostarcza ona zwykłemu człowiekowi odpowiedzi na pytanie o sens ludzkiego bytowania, o potrzebę i celowość społecznego działania, o wzór człowieczej postawy. Historia uczy, jak żyć i po co żyć. Świadomość narodowa i pamięć społeczna, — historia — czyni ze zbiorowiska ludzkiego społeczność, nie bierną masę, przedmiot dziejów, lecz kolektyw aktywnych współtwórców losu własnego i losów świata. Społeczność taka musi się bronić przed obcą pogardą i własnym zwątpieniem, musi szanować siebie".

Dr hab. **Zygmunt ŁYJAK**

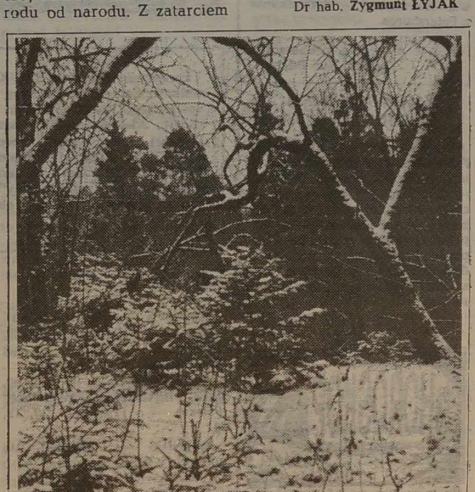

Pierwszy śnieg. Fot. S. Najmowicz

Historia legalizacji aborcji w USA

Piąte przykazanie Boże — nie zabijaj

WYZNANIA DRA MED. BERNARDA NATHANSONA

Wielce czcigodny i świątobliwy kapłan pewnej niedzieli naucza powierzoną mu owczarnię o przestrzeganiu Praw Bożych. Dzięki Bogu, jeszcze nigdy człowiek nie próbował zmienić Przykazań Bożych. Ale jako że zachowanie ich wymaga nieraz wysiłku, zamachy na Dekalog bywają. Człowiek pewne sytuacje bardziej lub mniej świadomie tłumaczy na swój sposób i tworzy swoje prawa, które w rzeczywistości przeczą Przykazaniom Bożym.

Zabiliśmy już dziesiątki gatunków zwierząt, mordercze chemikalia wykryto już nawet w kościach pingwinów pod biegunem, niejednym człowieku zabito prawdę, poczucie sprawiedliwości. V przykazanie Boże — „Nie zabijaj" dotyczy ziemskiego życia każdego człowieka i to zarówno w jego etapie: od chwili poczęcia w łonie matki do urodzenia, jak i w II — od urodzenia do śmierci biologicznej. Jaka jest zależność między świadomością i wiedzą człowieka XX wieku a zachowaniem V przykazania Dekalogu wobec jeszcze nienarodzonego życia ludzkiego? Odpowiedzią niech będą wyznania amerykańskiego lekarza, dra med. Bernarda Nathansona.

Bernard Nathanson mówi o sobie, że wielu mogło o nim słyszeć, jako o dyrektorze największej na świecie kliniki wykonującej zabiegi przerywania ciąży, kliniki pod piękną nazwą: „Centrum Zdrowia, rozrodczości i seksuologicznego" w Nowym Jorku. Był jej założycielem i przez 10 lat dyrektorem, pod Jego kierownictwem pracowało 35 lekarzy, klinika była czynna od 8 rano do północy codziennie, łącznie z niedzielami. Za owe 10 lat dokonano tam 75.000 zabiegów sztucznego przerywania ciąży, za które, jak przyznaje sam Nathanson, jest On odpowiedzialny. Nie jest On z tego dumny, ale dzięki tej klinice Jego zdanie na temat aborcji zyskuje wiarygodność.

Dr B. Nathanson jest jednym z autorów ustawy o legalizacji aborcji w USA w r. 1973. A zaczęło się od tego, że w r. 1968 założył on pierwszą politycznie aktywną grupę działającą na rzecz aborcji w USA. W krótkim czasie (zaledwie kilku lat) osiągnął to, że istniejąca 140 lat ustawa zabraniająca aborcji w stanie Nowy Jork została zniesiona, a w 3 lata później — w 1973 przekonano Sąd Najwyższy i podjęta została haniebna decyzja, która zalegalizowała aborcję.

Dr B. Nathanson wyjaśnia, jaką taktykę w celu zalegalizowania aborcji stosował i twierdzi, że bardzo ważne jest jej zrozumienie, gdyż tę samą taktykę z mniejszymi lub większymi zmianami stosuje się na całym świecie.

Przede wszystkim wykorzystywano środki masowego przekazu, poprzez które głoszono, że przeprowadzono ankietę i jak się okazało — 50—60 proc. ludności jest za legalizacją aborcji. Ankiety zazwyczaj bywały dwuznaczne, a dane zmyślone. Nastenowie fałszowano dane nielegalnych zabiegów: zamiast dokonywanych wówczas rocznie 100.000 aborcji, opinii publicznej przekazywano liczbę 1.000.000. Wielokrotnie powtarzając kłamstwo można w końcu przekonać opinię publiczną do uwierzenia.

By przekonać ludność twierdzono, że gdy zakazuje się aborcji, przeprowadza się dokładnie tyle samo sztucznych poronień, tyle że nielegalnie. A to jest nieprawdą.

Najważniejszą i najskuteczniejszą taktyką jaką stosował dr Nathanson w latach 1968—1973 była tzw. karta katolicka. Polegała ona na oskarżaniu hierarchii katolickiej oraz kościoła katolickiego, będących oczywiście przeciw ustawie proaborcyjnej, że ingerują w sprawy które w zasadzie są polityką, a nie religią. Twierdzono, że wszystkie religie niekatolickie nie mają nic przeciwko przerywaniu ciąży. A tymczasem wschodnie prawosławie, kościół luterański, kościoły metodystyczne, islam, ortodoksyjne żydostwo były i są przeciw legalizacji aborcji.

Jedna z bardzo ważnych metod w propagandzie na rzecz aborcji było zaprzeczanie i ukrywanie wszystkich dowodów naukowych na to, że życie człowieka zaczyna się od chwili połączenia się 2 maleńkich komórek w łonie matki.

W r. 1973 dr B. Nathanson rozpoczął dokładne badanie płodu, tego co przez 10 lat — od 8 rano do północy — usuwał.

Stosując wspaniałą nowoczesną aparaturę do badania życia wewnątrzłonowego przekonał się, że to, co jest w macicy jest pełnowartościową istotą ludzką. „Jako naukowiec wiem — nie sądzę, lecz wiem, że życie ludzkie zaczyna się od poczęcia. Wierzę że istnieje Boża egzystencja, która domaga się od ludzi ostatecznego nieodwołalnego „stop" wobec haniebnej zbrodni przeciw ludzkości. Jeżeli zaniedbamy tę sprawę, historia nam nigdy tego nie wybaczy".

Dr B. Nathanson, niczym św. Augustyn, poczynił wyznanie swojej niesprawiedliwej postawy wobec Dekalogu, stał się reprezentantem ruchu PRO-LIFE („Za życiem"), nawołuje do respektowania V przykazania Bożego. W ten sposób, mimo że formalnie nie jest religijny, stał się żywym przykładem nawrócenia się, uznania Bożych Przykazań, uczestniczy w różnego rodzaju zebraniach i zjazdach propagując wprowadzanie do konstytucji zasady nienaruszalności nienarodzonego życia ludzkiego. Co można odpowiedzieć ludziom twierdzącym, że spraw aborcji nie należy ujmować w ramy konstytucji, a pozostawić wolności sumienia.

Może by i można było zgodzić się z tą opinią, gdyby nasze sumienie nie było zdeprawowane po grzechu pierworodnym. Właśnie samo sumienie wymaga, by były i Przykazania Boże, i kościelne, i prawa, i prawidła ludzkie. Dla przykładu: wszyscy wiemy, że nie należy przechodzić ulicy w miejscu niedozwolonym, ale czy zawsze tego przestrzegamy? I dlatego stawiamy semafory i znaki drogowe, które informują, a czasem też powstrzymują.

W Drodze Krzyżowej w intencji odpuszczenia grzechu dzieciobójstwa modlimy się: „Panie Jezu, powstanie naszego (każdego) narodu jest możliwe wówczas gdy przyzna się on do zbrodni, gdy wyzna swoją winę, gdy uświadomi grozę dzieciobójstwa. Jak długo to nie nastąpi, o polepszeniu sytuacji w naszym (każdym) narodzie nie ma mowy. Prawdzie trzeba spojrzeć w oczy".

Nadejdzie moment, gdy Bóg złoży w ręce każdej matki jej dzieci. W dzień sądu każda matka usłyszy pytanie: Powiedz mi, córko, jaką byłaś matką? Co odpowiedzą te, które dokonały zbrodni?

Sprawiedliwy sąd wyda wyrok i na tych, którzy w swoich gabinetach co dnia dokonują tysięcy egzekucji. Może ludzkie sądy nigdy ich nie dosięgną, ale Sędzia żywych i umarłych spyta o wszystkie zamordowane dzieci.

Na podstawie tłumaczenia z miesięcznika „Medizine und Ideologie" opracowała **Krystyna ROTKIEWICZ**, lekarz

POMNIK JONASA BASANAWICZIUSA

Pomnik patriarchy narodu litewskiego Jonasa Basanawicziusa stworzył rzeźbiarz średniej generacji Antanas Żukauskas. Prace tego artysty upiększają groby działaczy kultury i znanych ludzi Litwy na Antokolu. Stworzył on pomniki nagrobne kompozytora Jonasa Szwedasa, skrzypka Aleksandrasa Liwontasa, pisarza Augustinasa Griciusa, akademika Adolfasa Juciusa.

Pomnik Jonasa Basanawicziusa ma stanąć na głównym placu Wilkawiszkisu w końcu 1992 r. Zostanie on wzniesiony ze środków ofiarowanych przez ludzi.

Rozplanowanie placu zaprojektował architekt Wytautas Balcziunas.

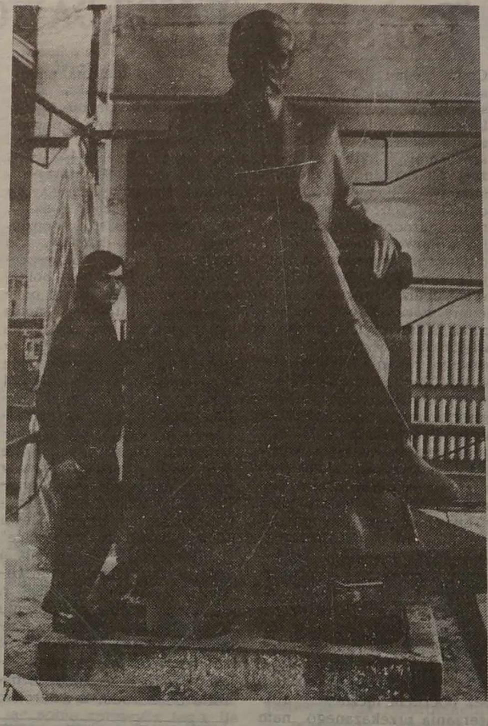

NA ZDJĘCIU: rzeźbiarz Antanas Żukauskas w swej pracowni przy pomniku Jonasa Basanawicziusa.

Fot. **W. Gulewicz** (ELTA)

REKOLEKCJE W KOŚCIELE ŚW. DUCHA

„Podnieście głowy i nabierzcie ducha" — w dniach 15—18 grudnia 1991 r. w kościele Św. Ducha w Wilnie rozpoczną się rekolekcje adwentowe dla młodzieży. Początek w niedzielę (15 grudnia) o godz. 13. Natomiast w poniedziałek, wtorek i środę — Msza św. i konferencja o godz. 19.

Rekolekcje prowadzi o. Ludwik Wiśniewski — dominikanin z Petersburga.

Ks. proboszcz parafii Św. Ducha

ZMIANA KURSU AUTOBUSU Nr 40

Od przedwczoraj kursująca do Fabianiszek czterdziestka zmieniła kurs na odcinku ul. Gelwonu — Szeszkine. Autobus jadący do centrum nie leci przez ulicę Paberżes, lecz podobnie jak nr 49, przez Gelwonu, skręcając na prawo i zatrzymując się, jak i dotychczas, na przystanku Szeszkine. Z powrotem kursuje starą trasą.

Inf. wł.

HOROSKOP
pod jaką gwiazdą urodziłeś się

KTO URODZIŁ SIĘ

12 GRUDNIA

Patriotyczny, utalentowany — życzliwie odnosi się do innych.

Umysł jego lubuje się we wszystkim, co artystyczne, estetyczne, harmonijne, piękne.

Niepodległy, energiczny, wspaniałomyślny, o żywym temperamencie, chętny do walki — pragnie dobrego stanowiska i władzy.

Charakter jego jest żywy, energiczny, ruchliwy, wesoły, swobodny. Jest dobrym mówcą.

Chętnie chciałby pomagać potrzebującym i wspierać cierpiących.

W swych projektach wykazuje dużo zdrowego sensu.

Jego wady. Duch jego jest ochoczy do walki i dość kłótliwy, umysł przenikliwy, a dowcip ostry.

Na ogół jest to człowiek niespokojny, entuzjasta.

Serdecznie dziękuję P.P. Oldze Krzyżanowskiej, Wicemarszałkowi Sejmu RP; Jerzemu Waldorffowi, Prezesowi Zarządu Społecznego Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami w Warszawie; Aleksandrowi Tyszkiewiczowi, Prezesowi ZG SZŻAK; Lechowi Iwanowskiemu, Prezesowi Zarządu Okręgu Wileńskiego SZŻAK; Klubowi Żołnierzy AK Ziemi Wileńskiej; ZG i ZM ZPL; redakcjom „Kuriera Wileńskiego", „Magazynu Wileńskiego" i „Naszej Gazety"; wszystkim wiernym Przyjaciołom za życzenia złożone z okazji 50-lecia moich urodzin.

Jerzy SURWIŁO

Ekrany

LIETUWA — **„Pole rozsądku"** (USA) — o 12, 14, 16, 18, 20.

HELIOS — I sala — **„Martwi nie umierają"** (USA, komedia) — o 10.40, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. II sala — **„Wilczyca"** (Polska) — o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

WILNIUS — **„Martwi nie umierają"** (USA, komedia) — o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

LAZDYNAI — **„Skorpion"** (USA) — o 14, 16, 20.30. **„Gita z Sitapuru"** (2 odc., Indie) — o 18.

PLANETA — I sala — **„Wypchnij mamę z pociągu"** (USA, komedia) — o 11.10, 12.50, 14.30, 16.20, 18.10, 20. II sala — **„Tomboy"** (USA) — o 11.50, 17.20. **„Poza prawem"** (Francja) — o 13.30, 21. **„Czary Queen w Budapeszcie"** (Węgry) — o 15.30, 19.10.

AIDAS — **„Wilkołak"** (USA) — o 16, 18, 20; 14, 15.XII — o 14, 16, 18, 20.

DRAUGYSTE — **„Skorpion"** (USA) — o 12.30, 16.30, 20.30. **„Bez wyjścia"** (USA) — o 14.20, 18.20.

AUSZRA — **„Kishen i Kanhaja"** (2 odc., Indie) — o 10.30, 13.30, 17.30, 20.30.

TEWYNE — Videosala — **„Terminator-2"** (2 odc., USA) — o 12, 14.30, 17, 19.30.

PERGALE — **„Policjant z Beverly Hills-2"** (USA) — o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

WINGIS — **„Pomsta w wyższym świecie"** (Chiny) — o 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

TAIKA — I sala — **„Brudne tańce"** (USA) — o 17. **„Terminator-1"** (USA) — o 12.40, 19. **„Terminator-2"** (USA) — o 14.40, 21.

Videosalon — **„Zwariowana policja drogowa"** (USA) — o 13.20, 20.30. **„Zaginieni bez wieści-3"** (USA) — o 15.40. **„Północne wybrzeże"** (USA) — o 18.10.

Kalendarium

* Czwartek (12.XII) jest 346 dniem 1991 r. Do końca roku 19 dni.

* Znak Zodiaku — Strzelec.

* Imieniny: Ady, Joanny, Aleksandra, Konrada.

* Wschód Słońca — 8.32, zachód — 15.53. Długość dnia — 7 godz. 21 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 12 grudnia zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady. Wiatr zachodni, umiarkowany. Temperatura 0—5 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy od —1 do +4 stopni, w dzień 0—5 stopni ciepła.

Telewizja

CZWARTEK, 12 GRUDNIA

WILNO

7.30 — Lekcja angielskiego. 7.45 — Na dzień dobry. 8.10 — Nasz elementarz. 8.15 — Ziemia Kłajpedzka. 9.15 — Pamiętaj o sobie. 9.35 — Fala odrodzenia. 10.20 — Okno: nowości ze świata. 10.30 — Lekcja angielskiego. 16.45 — Lekcja angielskiego. 17.00 — Program CNN. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Przegląd krajowy. 18.50 — Wiadomości wieczorne (ros.). 19.00 — Studio polskie. 19.10 — Pół godziny dla partii. 19.40 — Mówią Bałtowie. 19.50 — Pieśni łotewskie. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Sajudis i Litwa. 21.20 — Koncert. 21.30 — Stanowisko premiera. 22.00 — Takie życie. 22.45 — Reklama. 22.50 — Koncert. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Postscriptum. 23.40 — Lekcja angielskiego. 23.55 — Wilno - jazz.

WARSZAWA

9.00 — Wiadomości poranne. 9.10 — „Dzień dobry". 10.10 — „Domowe przedszkole". 10.35 — „Przyjemne z pożytecznym". 11.00 — „Miller i Mueller" (6) — serial krym. prod. USA. 11.50 — „Sto lat" — magazyn ubezpieczeń społecznych. 12.50 — Wiadomości. 13.00—17.00 — Telewizja edukacyjna. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Telemuzak". 19.05 — „Spin" — magazyn popularnonaukowy. 19.25 — „Podróże do Polski" — reportaż. 19.45 — Magazyn katolicki. 20.15 — Dobranoc. „Dziwny świat kota Filemona". 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Miller i Mueller" (6-ost.) — serial krym. prod. USA. 22.10 — „ABC ekonomii". 22.15 — Program publicystyczny. 22.35 — „Pegaz". 23.05 — „Czarne i białe" — widowisko publicystyczne. 23.55 — Wiadomości wieczorne. 0.15 — „Familijny album" — amerykański kurs języka angielskiego.

MOSKWA I

6.30 — Poranek. 9.00 — Kreskówka. 9.10 — Godzina dla dzieci (z lekcją angielskiego). 10.10 — Koncert. 10.40 — Film fab. „Ekipa-33". 12.00 — TSN. 12.10 — Komunikaty MSW. 12.40 — Telemixt. 14.25 — Agencja ekonomiczna. 15.00 — TSN. 15.10 — Film dok. 15.20 — TV serial „Życie Don Kichota i Sancho". Film 2. Odc. 4. 16.25 — Film dla dzieci „Podarunek". 17.30 — Biznes i polityka. 18.15 — Komunikaty MSW. 18.30 — TSN. 18.45 — ...do lat 16 i starszych. 19.35 — Film fab. „Ekipa-33". 21.00 — Program inform. 21.35 — Spotkanie w studio koncertowym Ostankino z pisarzem W. Maksimowem. 22.50 — TSN. 23.05 — Wspomnienia o Cfasmanie. 24.00 — Przegląd piłkarski. 0.30 — Tenis.

MOSKWA II

8.00 — Gimnastyka poranna. 8.20 — Język hiszpański. 8.50 — Język hiszpański. 9.20 — Zdrowie. 9.50 — Kontakt-forum. 10.20 — Rewolucja, Władza, pieniądze. 10.40 — Film dok. — Centrum R. Bykowa. 12... Jeden do jednego. 13.00 ... miłością do pieśni lud... 13.40 — TV film dok. 14... Gimnastyka rytmiczna. 14... E. Prokofjew — symfonia ... czna nr 1. 17.00 — ... 17.30 — Rozgrzewka dla ... tów. 18.00 — Kontakt ... 18.30 — „Pod gąsienicami ... wersji". 19.00 — Informator ... lamentarny Rosji. 19.15 — ... gram art.-publ. „Kraw... 19.55 — Reklama. 20.00 — ... ści. 20.20 — Dobranocka ... — Ludzie filmu. 21.30 — ... sji Rady Najwyższej ... 21.55 — Program art.-publ. ... te koło". 22.55 — Rek... 23.00 — Wieści. 23.20 — „Piątego koła".

PIĄTEK, 13 GRUDNIA

WILNO

7.30 — Lekcja angiel... 7.45 — Na dzień dobry. 8... Mówią Bałtowie. 8.20 — ... własnym dachem. 9.20 — ... ram sportowy. 9.50 — Po... Beatricze Grincewicziute ... — Lekcja angielskiego. 16... Lekcja angielskiego. 17... Program CNN. 18.00 — W... mości. 18.10 — Przegląd ... wy. 18.50 — Wiadomości ... czorne (ros.). 19.00 — S... polskie. 19.10 — Stolica ... — Pamiętaj o sobie. 20... Dobry wieczór. 20.25 — R... ma. 20.30 — Trybuna kat... 21.10 — W świecie kina ... fab. „Jesień mojego dzie... wa". 22.45 — Reklama. 22... Koncert. 23.15 — Wiado... wieczorne. 23.30 — Wideo ...

WARSZAWA

9.00 — Wiadomości por... 9.10 — „Dzień dobry". 10... „Domowe przedszkole". 10... „Szkoła dla rodziców". 11... „Bill Cosby show" — serial ... USA. 12.50 — Wiadomości ... —17.00 — Telewizja eduka... 18.15 — Teleexpress. 18... „Piłkarska kadra czeka". 18... „Klub dobrej książki". 19... „Bill Cosby show" — serial ... USA. 19.35 — „Raport". ... — „Reflex" — program ... cystyczny. 20.15 — Dobr... 20.30 — Wiadomości. 21... „Przesłuchanie" — film ... prod. polskiej. 23.10 — „AB... konomii". 23.15 — Zespół ... cystyki „Zapis" przedstawia ... — Wiadomości wieczorne ... — „Lenin na dobranoc" — ... i zdun".

MOSKWA I

6.30 — Poranek. 9.05 — ... skówka. 9.25 — Program ... czny. 10.10 — ...do lat 16 i ... szych. 10.55 — Spektakl ... zyjny. 12.00 — TSN. 12... Przegląd piłkarski. 14.00 — ... domości giełdowe. 14.30 — ... tes. 14.35 — „Brydż". 15... TSN. 15.10 — Kompozycja ... zyczna. 15.40 — TV serial ... cie Don Kichota i Sancho" ... 2. Odc. 5. 16.45 — TV film ... 17.30 — Studio „Entreprise" ... dstawia. 17.45 — Człowiek ... wo. 18.45 — Świat pasji. ... — Koncert. 20.00 — WID ... stawia: „Pole cudów". 21... WID przedstawia. Podczas ... wy — TSN. 1.10 — Tenis.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60.

Indeks 67218

Cena 40 kop.

Zam. 994

Nr rejestracji — 322.

Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda"

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń reklamy — ul. Subocz 1 (od pod... ka) czynne od 9.00 do 17.00 w dni pracy. Tel.: 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane ... redakcji, al. Laiswes 60, 12 piętro, ... kój nr 1212, tel. 42-69-63.